



Fot. STANISŁAW MOMOT

Świąteczny „Dunajec” za tydzień:

■ Świat w roku 2000 — wroźby STEFANA CIEPEŁEGO.

■ Czym różni się „Glinik” od szpitala wariatów? — Zalega cisza. Nikt nie wie? — W szpitalu psychiatrycznym przynajmniej kadra jest normalna! — reportaż JERZEGO LEŚNIAKA z karczmy piwnej.

■ Zaloty i wesela na Podhalu opłsuje FRANCISZEK ŁOJAS-KOŚLA.

■ ANNA SZOPIŃSKA o Łopusznej — KRZYSZTOF KAMIŃSKI w gabinecie gortlickiego lekarza — początek sagi sądeckiego rodu Roszkowiczów — „Zapomnieli o matce”: DANUTA BINEK — wiersze JERZEGO MASJORA, MARI I STEFANA WOSKOWSKIEJ I ANDRZEJA KRZYSZTOFA TORBUSA — fotogramy STANISŁAWA MOMOTA, MIECZYŚLAWA STASZEWSKIEGO I JERZEGO ŻAKA — Kaciek mjr. Glinińskiego — anegdota zakopiańska.

■ Jaki powinien być „Dunajec”? — podsumowanie wypowiedzi Czytelników.

■ Ponadto: fragmenty naszej szopki sprzed pięciu lat — wielka krzyżówka — świąteczny program telewizyjny.

KRZYSZTOF KAMIŃSKI:

Zemiest i Laurki

ku trzeba było spłacić jego długi. Siedział na to prawie cały dochód z tartaków, mało zostawało na wyplacie. Dawali nam tylko zaliczki po 2 cłoie dziennie. Po miejscu rozliczenie. Zaległości rosły. Nie tylko ten tartak był w coraz gorszej sytuacji, ale i cały przemysł drzewny. Aż zamknęli tartaki. Został tylko stróż i dwóch „opasardczuch”. Po półtorarocznej przerwie zjawni się nowi właściciele: Tulecki i Ingubary (ostatecznie ten drugi reprezentował spółkę na miejscu, a Lewis zajmował się sprzedażą w Anglii — przyp. K. K.). Wtedy robiliśmy pierwszą rzecz na granicy — krawata składane z oparciami i stule. Nie było projektów. Anglicy przyznali tylko odjęcia kraweł. Później zaczęliśmy robić ramiączka do futer, „komary”, też dla Anglików. Ramiączko w sklepie kosztowało 2,5 zł, a nasze zarobki wynosiły od 14 do 21 groszy na godzinę. Proszę porównać!

Trudno się było z takich pieniędzy utrzymać, a nie chcieli nam stawek podnieść, żeby nie płacić dużych podatków. Zadzaliśmy podwyżek. W listopadzie 1936 r. umówiliśmy się, że od stycznia druga zmiana, na godz. 14, poczynimy się do halach i zaczynamy strajk okupacyjny. Nie udało się, ktoś zdradził. Potem dowiedzieliśmy się, kto. Tulecki kazal nie wypuszczać drugiej zmiany, bramę zamknięto. Przyjechała policja i okładała nas palcami. Ci z drugiej zmiany przechodzili przez płot, powstawał zamieszanie, ciągnęło się

aż do następnego dnia. W tym czasie trwały rozmowy delegacji robotników z Tuleckim. W końcu ucedło, dostaliśmy a 1 gr wyższe stawki. Na wsi panowała straszna nędza, nie wyobraża sobie pan jak się żyło. A nie było gdzie zarobić. W następnym roku, po Pierwszym Maju, załoga znowu zainicjowała podwyżkę. Drugi strajk potwał 7 tygodni. Rozmowy z dyrektorem prowadził Jan Wajś, do dziś żyjący; był przewodniczącym okręgu związków zawodowego naftowców. Tulecki zgodził się zmienić płace z godzinowych na akordowe.

W 1938 załazem ogazmnia na palenca i obsługującego maszynę parową. Inżynier kotłowy pytał mnie z tego, czego nauczyłem się z książek i z praktyki. A obsługiwa kotła była trudna. Woda z reki brało się nieoczekiwaną, w kotle osadzał się kamień. Co kwartał wstawiałem do środka, czyszciliśmy ręcznie. Podczas II wojny światowej ponownie nie miałem pola, zaporażaći woźj wytopiłownie ma do roboty do Niemiec. Dostałem się do gospodarstwa rolniczego. Czekała harówka, a przy tym dyscyplina!

Wrócałem w czterdziestym piątym, w lipcu. W Gorlicach przyjeżdżałem do swojego zakładu, znowu do kotłowni. Mało kto znał się na tej robocie. Dyrektor Kwiatkowski mówił mi: „Niec pan robi wszystko według własnego rozumu”. Kotłownia — ważna część zakładu — działała bez zarzutu. Para nie szłyła już do napędu, a do ogrzewa-

nia hal i grzania drewna. Ale zarabiałem tygodniowo tyle, że wystarczyło zaledwie na dwa kilo cukru.

Wiele lat chłodziłymi piętami do roboty. Ja miałem biżuterię z Buzsja, Ropy i innych usów, musieli też podziż i więcej. Przechodzili zamknięcia, a tylko niektóre hale były ogrzewane. U mnie zostawali butelki z katoz czy herbata, zapalił, żeby się ogrzało, niezar przepcał. A że natrapiliśmy się na takich co popili, potem spalili po kach. Ja musiałem czuwać.

Przepracowałem 47 lat. W siedemdziesiątym siódmym poszedłem na emeryturę za 30, że nigdy nie spótniłem się do pracy dostalem a, ten bu-

Historia zakładu to ludzie i wyroby. Czego się tu nie robilo oprócz kraweł, skrzyn i ramiączek? Podczas okupacji stopy, makiety czolowów, pod koniec wojny trumny. Po wyzwoleniu lódka do bycia, nie robili, gdyż centrala nie uleziła, lady i półki sklepowe. Pierwszym ponownym produktem eksportowym były... drążki do mioteł.

Przepracowałem 47 lat. W siedemdziesiątym siódmym poszedłem na emeryturę za 30, że nigdy nie spótniłem się do pracy dostalem a, ten bu-

Przez taką bihuloterię do drut, gortlicki producent traci klientów. Także przez opakowania. Małe zakłady poligraficzne w Warszawie, Krakowie, Nowej Soli nie przyjmują zamówień, na duża ilość zamówień z kartoników z

◆ **Wojewódzki Komitet Obrony** odbył wyjątkowo sesję nadzwyczajną. Tym razem zapoznał się z tamtejszym systemem obrony cywilnej. Wynik oceniono przez siebie za dobry. Wynik oceniono przez siebie za dobry. Wynik oceniono przez siebie za dobry.

◆ **Wojewódzki Komitet Obrony** stwierdził też konieczność modernizacji i rozbudowy zaplecza technicznego Komendy Rejonowej Strazy Pożarnej. Krytycznie oceniono stan szynowego utrzymania drogi Nowy Sącz - Nowy Targ na odcinku administracyjnym państwa.

◆ **Przewodzący obrady przewodniczący WKO Antoni Rzeska** podkreślił wagę pracy obrony cywilnej zarówno w zakresie polskości, jak i w zakresie ogólnym. Konieczna jest stała gotowość - nie tylko z okazji świąt i kalendarz, ale na co dzień.

◆ **Mimo** wódczankowych działań kontrolno-reprezywistycznych, nie wolno zapominać o walce ze spekulacją, organa kontroli zaopiniowały się na temat działalności i legalności oraz przepięknie Robotniczo-Chłopskiej ilości przestępstw spekulacyjnych, jest nadal duża. Nieprawidłowości i nadmierne sławianie są w trzech dziedzinach: w dziedzinie planowania, w dziedzinie usługowej. W ciągu 9 miesięcy br. ujawniono o 18 procent więcej przestępstw spekulacyjnych niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Chociaż nie mieliśmy do dyspozycji z wielkimi afarami, to drożdżenie przestępstw, w tym interesu klientów czyni również jednolite wzrosty społeczne.

◆ **Do** decyzji utrzymującej się w aktualnej nadszły przez wojewodę niedobroczestwa, jakże podaje wielu artykułów, nieskuteczność kontroli wewnętrznej oraz liberalny stosunek kierownictwa organizacji i jednostek handlowych do nadzoru i kierownictwa przez siebie przedsiębiorstw i spółdzielni. Mimo

zaostrzenia represji karnej - spekulacja jest obciążona nadal przedmiotem opłaceniem. Bo czym Unaszcy nagminnie nielegalnie prowadzenie kwatry i sklepów przywłaszczonych w Zakopanem, Kryniczku, Bukowinie, Tatrzyskiej, Rabce, Nowym Targu, a także w Nowym Sączu i Gorlicach. Albo prowadzenie w 46 dobowo w czasie nielegalnego obrotu mięsa i jego przetworów z uboju gospodarczego? W sklepie firmowym „Merino” w Nowym Sączu w maju br. sprzedano ubiory i tkaniny w wartości 178 tysięcy złotych. Wzrost nie zostały odpowiednio ubrane, bo już w sierpniu znów doprowadzono do nielegalnego obrotu kryjącym przed klientami nieważne wartości 274 tysięcy złotych. Niezależnie od postępowania karnego, które zostało wzroszone, panie ze

ROMAN KOSTANECKI:

Wojewódzki Komitet Obrony

sklepu „Merino” powinny otrzymać ubiory i tkaniny i przez długie miesiące kołatać do drzwí wydziału zaskarżenia. Wobec tego, że Nowy Targ PSS „Spółten” oddawała nowo-objęty handel, ale zanim jego powoła zostały otwarte dla ogółu klientów - sprzedane profekcyjnie atrakcyjne towary za 660 tysięcy złotych.

◆ **W** ostatnią sobotę listopada br. pod sklepami mięsno-wędliniarskimi Nowego Sącza ustawiali się długie kolejki. Był ostatni dzień miesiąca, ludzie chcieli zrealizować kartki, które wkładali się do duzo, bo w listopadzie sklepy nie obfitowały w mięso i wędliny. Przedwczoraj w 52 w Rytnu otwarto a godzinie śniadania, ale kolejka ustawiała się godzinę wcześniej. Następną godzinę klienci stał już w sklepie, oglądając reszki szernychyńskich ochłapów nazwanych baraniną i czekając na dostawę. Dziesięć minut po dziewiętej podjechał samochód PTHW, przez kolejne pół godziny trwało rozdawanie. Konwojanci przepychali się z pojemnikami przez ściśnięty tłum. Grunt to organizacja pracy! Nie krótka kolejka stała przed sklepem nr 58 a skrzyżowaniu ulic Jagiellońskiej i Szwedzkiej. Tu jednak klientów wypuszczone do dobrze zaopatrzonego sklepu, i to już na dziesięć minut przed oficjalną godzinę otwarcia. Chybażdy uwagi dedykuję prezosowi Stanisławowi Skurze. A skoro jestem przy handlu mięsem, nie mogę się powstrzymać od krytycznej uwagi na temat jakości i estety-

ki sprzedaży. Gdy wchodzi się do sklepów mięsnych w CSRS, NRD, na Węgrzech czy w Bułgarii, to pierwszym wrażeniem jest przyjemny zapach, a u nas najgłośniejsi smród i bałagan.

◆ **Pod**dygni kompleksowej kontroli Urząd Miasta i Gminy w Mszanie Dolnej uzyskał asenę Babską. Od kwietnia br. kieruje nią kobieta, z zawodu nauczycielka, a z powołania nauczycielka sprężni Stefania Wojewalcy. W wieloletniej dziedzinie poparła się pracą administracji państwowej w tej jednostce. Szczegółowo zapoznana odnowano w dziedzinie obsługi klienta i wychowania dzieci, zaangażowana emerytalnego rolnik. Najlepiej oceniono planowość gospodarczą. Wytknięto urządzo-

◆ **Kierownictwo** i załogę Spółdzielni „Transportu i Wiskolstwa w Nowym Sączu” coraz bardziej niepokoi pogorszenie się stanu taboru samochodowego. Większość samochodów eksploatowanych jest od ponad 15 lat. Grono to poważnymi zakłóceniami funkcjonowania STW, a w następstwie - trudnościami w zapośredniczeniu większych placówek handlowych.

◆ **Jeszcze** przed dwoma laty Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Uściu Gorlickim była jednostką deficytową. Energetyczne działania zaradczą i zaangażowanie załogi pozwoliły wyprowadzić spółdzielnię z marazmu. Ubiegły rok zakończyła ona system w wysokości 800 tysięcy złotych, a trzy kwartały br. przyniosły już sięgający prawie 5 milionów złotych. Warunkiem dalszego rozwoju spółdzielni będzie przyspieszenie melioracji gruntów, podniesienie dyscypliny pracy, stabilna polityka kadrowa oraz większa pomoc organizacyjno-prawna ze strony Wojewódzkiego Związku RSP.

◆ **W** Nowym Targu odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 100-lecia młodości Naczelnej Rady Stanisław Ślimak udekorował medallami „Za długoletnie pożyte małżeństwo” Zofię i Antoniego Czerwonia. Marie i Józefa Słowickich, Helene i Ludwika Jaskierskich, Karolinę i Ignacego Sadowskich, Józefa i Józefę Łajków, Helenę i Stanisława Słomkowskich, Marię i Stanisława Słomków, Marię i Kazimierza Ślimakowskich, Zofię i Józefa Chowańców, oraz Julię i Władysława Chowańców. Władysław naczelnik gminy Jan Kasprzycki udekorował: Annę i Franciszka Masturków, Katarzynę i Andrzeja Masturków, Marię i Władysława Lepczyńskich, Katarzynę i Jana Jachymiaków, Marię i Michała Garbaczewskich, Reginę i Franciszka Haregów, Bronisławę i Stanisława Plewów, Bronisławę i Franciszka Klamerów, Zofię i Antoniego Białubów, Marię i Jakuba Paluchów oraz Rozalję i Jana Kurnalów.

◆ **Podobne** uroczystości odbyły się w Urzędach Stanu Cywilnego w Podgrodziu, gdzie „złote gody” obchodzili Genowefa i Józef Pawlikowie oraz Elżbieta i Ludwik Kasiniewicz, w Łaszkowej ka Katarzynę i Józefa Stanisławczyków, Annę i Józefa Hujów oraz Marię i Ludwika Żelków, w Nawojowej da Rozalii i Franciszka Kantorów, Barbary i Jakuba Jopków oraz Heleny i Piotra Ogórzków, a w Niedźwiedziu da Władysławy i Władysława Giechoryczków, Antoniny i Franciszka Gawłów, Zofii i Włodzisława Kaczków, Zofii i Józefa Piwowarów oraz Stanisław i Franciszka Smreżków.

◆ **W** czasie kontroli przeprowadzonej wśród mieszkańców anonimową ankietę na temat sprawności działalności urzędów i innych jednostek. W odpowiedziach było wiele pozytywnych, ale nie brakło również uwag krytycznych. Podkreślono zwłaszcza potrzebę poprawy dyscypliny pracy urzędników, a także pracowników służby zdrowia i personelu placówek handlowo-usługowych. Postulowano zwiększenie obsady lekarzy w przychodniach bazy lekowej ośrodków zdrowia, zadano lepszego zaopatrzenia większych placówek handlowych oraz udokonałcia działalności Spółdzielni Kółek Rolniczych w zakresie świadczonego usług.

◆ **Miejska** Rada Narodowa w Szczawnicy wyzwała niezadowolone ze sposobu realizacji niektórych zadań społeczno-gospodarczych i zobowiązań wykonania miasta do podejmowania energetycznych działań w zakresie zaspokajania potrzeb. Radnych WRN z terenu Szczawnicy rada zobowiązała do staraj o umieszczenie w planie społeczno-gospodarczym województwa budowy rejonowej przychodni lekarskiej.

◆ **W**ieloletni kierownik wydziału wadziłam imię dokona wziętych usiłowań w tej materii. Zespół Radnych - członków ZSL oraz Wład Rączkowskiej z Siar i Stanisław Marudza z Moszczyńscy Wyższej Rady Interdyscyplinarnej poprawy zaopatrzenia ludności o planie. Ponieważ sprawa jest poważ-

Aktynność radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej - o wiele większa niż w poprzedniej kadencji - wyraża się nie tylko wyciśnięciem frekwencji na sesjach, ale również w ilości zgłoszonych wniosków i interpelacji. Na listopadowej sesji zgłoszono ich aż 26. Cały stąb ludu pracował popołudniu, by przygotować dla wojewody odpowiedź, jednak z powodu bardzo bogatego programu obrad i przeciągnięcia się posiedzenia - radni wyrazili żądanie, by wojewoda odpowiedział im na piśmie. Gdy ten numer „Dunajca” dotrzyma do Czytelników, radni już otrzymają wyjaśnienia z podpisem wojewody.

Radny Stanisław Jamnicki z Ochotnicy Górnej dowiódł się, że ujęcie do planu na 1986 r. rozbudowy szkoły w Ochotnicy Dolnej-Centrum czy w kompetencji naczelnika gminy. Zamierzano to może być realizowane w ramach czynów społecznych lub remontów kapitałnych ośrodków szkolno-wychowawczych. Jamnicki i Wychowawca planowców na remonty kapitałne placówek oświatowych w tej gminie 3 miliony złotych. Ten szacunek jest oczywiście problem fatalnego odbioru programu telewizyjnego na terenie swej

gminy. Sytuacja mogła się poprawić tylko pod koniec przyszłego roku, nastąpi rozbudowa radio-telewizyjnego ośrodka nadawczego w Zakopanem oraz telewizyjnej sieci przemiennikowej. Stanisław Jamnicki zapytał także, czy do 1990 roku zagospodarowana zostanie hala Ochotnicy Górnej w ramach gminy Ochotnica Dolna. Otóż nie ma jeszcze ostatecznej koncepcji rozwiązania tej sprawy ze względu na złożone warunki terenowe i przyrodnicze. Wale Hale znajduje się 404 hektarów. Na rozdrobienie, położone w niedostępnym terenie na wysokości 800-1100 m n.p.m. Przeważa własność osób w nich reści sobie aż 773 rolników. W nich też gestie leży zagospodarowanie hal przy niecierpliwym poczuciu państwa. Pomoc taką w wysokości łącznie 16 mln zł - udzielono, lecz środki nie zostały jeszcze przez gminę w pełni wykorzystane. Wojewoda zgodził się natomiast z zdanem Śl. Jamnickiego, iż konieczna jest regulacja potoku Ochotnicy Górnej dopływającej. Jednak Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Krakowie nie ugodziła tego zadania w projekcie planu robót na przyszły 5-letni okres. W powołaniu Dyrekcji przedstawił Dyrekcji przyjeździe do Ochotnicy i wraz z

palnivo w autobusach dowożących dzieci do szkół. Nie oszczędził również Rejonu Drog Publicznych w Nowym Targu na piśmie przebieg samochodowy z planami odświeżnymi w dniach, kiedy nie było opadów i gołoledzi. Chybażdy krytyczne uwagi przekazuje competentnym instytucjom. Tadeusz Szeffliński składał ubiegłoroczne interpelacje, w sprawie wykonania barierek na moście w Białym Dunajcu. Wojewoda podjął natychmiastową interwencję, a dyrektor Rejonu Drog Publicznych w Nowym Targu odpisał radnemu, że barierki zostaną zamontowane na

Δ Złosiła się do nas starsza pani ze skarga na PKS. 30 listopada z wykupionym wcześniej w „Orbisie” biletem w trasie Krynica - Krakówce uwilnowiła zająć swoje (potwierdzone rezerwacją) miejsce w autobusie. Była godziną 4.35. Kierowca uwiadził, że „nielegalnie” i starał się ją wypchnąć z autobusu. W zajści uczestniczyli również pracownicy dyżurni drogi nr 13 w Nowym Sączu. Wszyscy wyrażali pechowę właściciele biletu, że kierowca ma rację i powinna była wsiąść w Krynica, a nie w Sącz. Jednak dzięki temu „wyrozumiałości” udało się jej rozpocząć podróż, choć z opóźnieniem, bowiem wyjaśnianie trwało 40 minut.

O podobnych sprawach pisaaliśmy wielokrotnie. Biżurny przepia, w myśl którego każdy podróżny chce jeżdżąc autobusem rozpoczynającym trasę w Krynicy — musi wiedzieć dotrzeć z Sączu do „punktu startowego” — jest przyczyną licznych nieporozumień. W trzebiej obrabiłby się jej absurdalność tej sytuacji. Zwieramy się do dyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego z pytaniem: co należy zrobić do tej pory w sprawie zmiany niecyfrowego przepisu? Dlaczego „problem”, z którym paradyżali się PKP, przetrwał do dzisiaj?

Δ W 1837 roku w Rabce powstał — pierwszy w Europie — ośrodek leczenia gruźlicy u dzieci. Obecnie jest tu liceum się w kraju i za granicą. Centrum Pneumologii Dziecięcej, zajmujące się leczeniem chorób oddechowych u najmłodszych pacjentów. Nie przypadkiem w warszawskim Instytucie „Pielęgniarki i Dziecka, który koordynuje prace specjalistów z dziedziny pneumologii dziecięcej w krajach Europy Zachodniej, zorganizował właśnie w Rabce pierwsze spotkanie międzynarodowe. Omawiono pięcioletnie badania i także przygotowano plan prac do 1990 roku.

Δ Naczelnicza gminy Niedzwiedź, Janina Kuczał, wymienia najpilniejsze sprawy do załatwienia na terenie: budowa szpitala w Podolnie, remontu Doma Kultury w Niedzwiedziu i budowa 6 kilometrów drogi dojazdowej. Zlecono już opracowanie dokumentacji dla podobańskiej szkoły, są w pracy budowę drogi ralmicznej, wiaduków gminy liczą na włączenie się Rad Sołeckich i hadności. Natomiast bez wsparcia władz wojewódzkiej, a nawet centralnych, trudno namyślić o zacyfikacji gminy Niedzwiedź i zagospodarowaniu szedł solanowych w Porębie Wielkiej.

Δ Nieliczu członków Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych stawia się na sprężenie podsumowujące dyskusję nad założeniami wojewódzkiego planu społeczno-gospodarczego. Przedwio-

dział WPZZ, Wojciech Rzesutowski, oczyszczył obszerną listę wniosków zgłoszonych przez związkowców podczas spotkań w Krynicy. Przeważały postulaty o charakterze inwestycyjnym: budowa ośrodka zdrowia, szpitali, szkół, przedszkoli, klubów, nowych zakładów przemysłowych. Trafiały się jednak wnioski, które można zaistwić od razu — bez angażowania władz wojewódzkich — uwzględniamy funkcjonowania placówek handlowych. W uchwale Plenum WPZZ opowiadano się za utworzeniem przydrożnych dla budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza wielorodzinnego i zakładowego; za świadczeniem władz wojewódzkich usług i sanatoriów na ochronę środowiska; rozwojem bazy oświatowej i wychowawczej; rozszerzeniem i u-

rozbie budowę szkół w przybliżeniu Słupnie — na Granicach. Ze spraw drobnieższych: od przyszłego roku zamierza się zorganizować dziesięćce wiejskie na czas trwania prac polowych. Użytko także zapewnienie od MPKOK w Limanowej o zaprzestaniu palenia żużliwych opon na imietniku w Słopicach.

Δ Mówi sekretarz Związku Wojewódzkiego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Wiesław Słedz: — W bieżącym roku oświatowemu prowadzimy 100 placówek stałych: Uniwersytetu Powszechnych i Studiów Obywatelskich, 30 kursów języków obcych (najwięcej w Limanowej i Nowym Targu), kursy BHP, pedagogiczne, utrwalające

liczając się z tym, co się w opłotkach Jajbryd dzieje. Reforma nie zakładała patrzenia bliżej wewnątrz — konserwacji „Perspektywy”.

Δ — Wszyst bez stni i krowy miewdzi wprostca rabatekacji Gmniej, Spółdzielni — Sączu wojnowo Chłopskiej, Ferdynand Ostrowski. Żeby więc pobudzić inwencję miejscowej gastronomicznej, od trzech lat organizowany jest w Rabce konkurs kulinarny. Dotychczasowymi zwycięzcami były restauracje: „Jasnosik” i „Zabornikania”. O „Drewnianą Chochlel” współzawodniczą za sobą dania z drobiu, ryb, baraniny, koniny, potrawy jarzynie, a także wrobki garniatywny i deserzy. Ocenia się także, ile z oferowanych dań konkursowych zostało stale do jadłospisu danej restauracji. W przyszłym roku rabatekacji GS zamierza zaprosić do współzawodniczenia sąsiednie Spółdzielnie.

Δ Do tej pory Spółdzia Zakłady Eksploatacji Kruszywa wyprodukowały 920 tys. ton kruszywa. Zakłada się, że w bieżącym roku zostanie wyprodukowane 1000 tysięcy ton kruszywa. Wzrosty jednak nie tylko zarobki, lecz także — o 113 proc. — wydatki na wyrobę. Szkieł od trzech lat nie musi płacić podatku na PFAZ, ponieważ stara się zwiększyć wydajność bez nieuzasadnionego „windażowania” plus — przynajmniej większej ilości pracowników. Kłopotów jednak nie brakuje: kurczą się tereny eksploatacyjne — na razie na wieloletnim jest obszarze czesaryjski. Opracowywane są wprawdzie różne koncepcje wydobycia kruszywa spod wody, ale są one niewygodne wieloletnio, na które w najbliższych latach nie będzie na siat. Tymczasem termin eksploatacji kruszywa — w tym celu — coraz częściej zbliża się użytko.

Δ Z KRONIKI — MILICYJNEJ.

Koszeje: w Nowym Sączu pobito jednego z niezapłaconych „Asystentów” Romana G., a drugi sąsiad — Włodzisław P. ukrywa się. Kradziele: a niestrzeżonego pacjenta w Nowym Sączu skradziono „połona”. Δ ze sklepu „Baza”. Zakłópiacieli Zakładów Wroceńskich zabrane 3 kołczyby Δ z prywatnego mieszkanca w Nowym Targu skradziono odzież wartości 300 tys. zł Δ z Doma Wesołowego „Rameśnik” w Krynicy skradziono z pokójki stół szynel.

DANIUTA BINEK
KRAKOWIE Z KALENDARZEM

wocześnieniem bazy przemysłowej służby zdrowia.

Δ Kwa Plinia donosi ze Szczawnicy: Od paru miesięcy obecnicy w Szczawnicy otrzymują rachunki miesięczne, których nie uwzględniono rozmów międzyistotowych, a tylko podano kwotę do zapłacenia. Jest to niezrozumiałe, gdyż miast rozmowy w danym miesiącu plac, Kilkorożnicy zwracaniem się ze tej sprawy do Komisji Urzędniczo-Miastotycznego w Nowym Targu, nieistoty, bez efektu.

Poproszono o wyjaśnienie dyrektor Generalnego Urzędu Telekomunikacyjnego, Romana Smotra: — Nie jesteśmy zwołani w stosunku do szacunkowa. Ten rodzaj rachunkowa obowiązuje całym województwie, a podwyższenie jest oszczędnością papieru. Na rachunku wyszczególniamy rozmowy międzynarodowe dopiero wówczas, gdy jest ich co najmniej trzy.

Δ W graninie Tymbarak przedyskutowano realizację postulatów zgłoszonych przez społeczeństwo w trakcie spotkań przedwyborczych do Sejmu. Jak poinformowała miastotycznicya UG odpowiedzialna za te sprawy, Maria Nowak, wniosków było 17, z tego 8 zostało wzięte pod uwagę, zaś pozostałe przekazano do Urzędu Wojewódzkiego. Koszowna budowę drogi lokalnej w Węglinie wzięto na swój budżet. W tym celu Rada Sołecka, podobno uzyskała już dotację z PZU. Plinia potrzeba jest naprawa szkół do Podolnia. W tym celu Rada Sołecka, podobno uzyskała już dotację z PZU. Plinia potrzeba jest naprawa szkół do Podolnia. W tym celu Rada Sołecka, podobno uzyskała już dotację z PZU. Plinia potrzeba jest naprawa szkół do Podolnia. W tym celu Rada Sołecka, podobno uzyskała już dotację z PZU.

wiedzy, Kluby Wiedzy i Myśli, Kluby Miłośników Teatru, Telewizji, odczyty. Mamy 600 członków, z czego 400 działających czynnie. Do najprężniejszych należą Zarządy Rejonowe w Nowym Sączu, Nowym Targu, Starym Sączu, Gorlicach i Jordanowie. W bieżącym roku — z braku chętnych — zrezygnujemy z prowadzenia 2-letniego przyszłorocznego kursu licencjum, male zainteresowanie towarzyszy także organizacjom przez TWP kursom przygotowującym kandydatów na wyższe uczelnie. Staramy się włączyć we wszystkie najważniejsze imprezy kulturalno-oświatowe w województwie. Jesteśmy też współorganizatorami Wiosny Sądelskiej i Spotkań z Kulturą Wojewódzka. Wiele odczytów przeprowadzamy w szkołach, zakładach pracy i domach uczynionych. Tematyka różna: od spraw zdrowia do popularyzowania wiedzy o naszym regionie.

Δ Istnieje obawa że z ZNTK w Nowym Sączu nie będzie można wyprowadzić z powozów na tey remonowanych tam lokomotyw i wagonów pasażerskich z braku potrzebnych części. W tym celu Rada Sołecka, podobno uzyskała już dotację z PZU. Plinia potrzeba jest naprawa szkół do Podolnia. W tym celu Rada Sołecka, podobno uzyskała już dotację z PZU. Plinia potrzeba jest naprawa szkół do Podolnia. W tym celu Rada Sołecka, podobno uzyskała już dotację z PZU.

trzeby województwa budowa przedpionowej wody na Hajdowie, która została ujęta w założeniu planu. Lucjan Drożdż z Tegoborzy interesowało się perspektywami rozwoju ulicznych warszaw i kwiartów w szkiełkach i tunelach foliowych. Zakłada się utrzymanie powierzchni upraw ogrzewanych oraz wzrost upraw pod szkiełkami i foliami, szkiełkach zimnych (nieogrzewanych).

Feliks Wójcik z Rabki postuluje skrócenie cyklu budowy wodociągu grupowego Rabka—Jordanów, budowę wodociągu z Hajdowa, a także ograniczenie środków finansowych i mocy przerobowych. Krytycznie wyraża zdanie dotyczące niezabezpieczenia wykopów w szkiełkach przez „Inżynierów Tarnów” przekazanym województwie tarnowskiemu z próbą o wyłączenie wniosków służących wobec winny wniosek o utworzenie w Rabce biura notarialnego rozpatruje prezes Sądu Wojewódzkiego.

Ignacy Mikulsiak z Lipnicy Wielkiej postuluje budowę planu budowy obiekty nr 2 w tej wsi. Tymczasem obiekty ten realizowany jest w czynnie społecznym i będzie służyć w tym celu. W tym celu Rada Sołecka, podobno uzyskała już dotację z PZU.

udała społeczeństwa. Ten sam radny domagał się zapewnienia środków na wykonanie operacji scelenia gruntów we wsi Lipnica Wielka. Wojewoza zapewnił, że środki będą. W chwili obecnej nie ma możliwości przedłużenia linii WPK z Nawojowej do Frycowej, o co usilnie zabiega radny Jan Borok.

Elżbieta Duda ze Szczawnicy zwróciła uwagę na planie budowy przychodni lekarskiej w tym mieście. Wniosek może stać się realny pod warunkiem przynajmniej środków z NPO na ten cel. Stanisław Mróz z Pivniczej zaproponował, by stacja obsługi samochodów „Polmozytu” w Nowym Sączu poszerzyć o stację obsługi samochodów marki „Zastawa”. Wniosek rozpatrzy dyrektor „Polmozytu” w Krakowie.

Wzrosty w tym województwo do radnego Henryka Marszałka z Gorlic pismem nieprzepraszam (w związku z krytyczną uwagą złożoną na sesji) za wyrażenie uwagi w sprawie w obradach Miejskiej Rady Narodowej. Wniosek Ignacego Szpaka w sprawie remontu drogi parafistowej z Bystrzyki do Siedziwowa, w sprawie rozważenia Dyrekcji Okręgowej

zakonieczu simy. Nadeszła już druga sinta, a barierek nihi nie zostały. Dyrektor RDP układy sobie z radnego WRN i wojewodę. Dlatego T. Szefliński zmniejszy był interpretowalność drugiego „Zakopane” w sprawie Okręgowej Dyrekcji Drog Publicznych w Krakowie. Do tej samej instancji wysłano zapytanie Stanisława Paszkiewicza z Zakopanego o ostatniemu termin zakończenia rejonu mostu w Kluszkowicach. Niedawno dyrektor Okręgu Drog Publicznych z Krakowa zapowiedział Wojewódzki Komitet Obrony w Nowym Sączu, że musi zostanie oddany do budowy przed siat, ale ta okazja się jeszcze nie zysza od drogowców.

Jacek Hagowicki interwiewował w sprawie kontynuacji budowy wodociągu „Poronin — Zakopane”. W latach 1984—85 na inwestycję je pracach dotychczas wydatkowały 40 milionów złotych. Dależ tak wysokie nakłady nie są niemożliwe i budowa wodociągu powinna być teraz finansowana z Funduszu Rozwoju, przy nieznacznej pomocy budżetu wojewódzkiego.

Andrzej Stewczyk z Bystrzyki Podlaskiej nie uzyskał zadowalającej odpowiedzi na by wojewodę, rozumiał, że z uwagi na pilniejsze po-

Dróg Publicznych w Krakowie. Wielkość podanych finansowych pracownicy na zadania melioracyjne nie pozwala na szybkie przespieszenie melioracji wsi „Mozocznica, a co prosił radny Tadeusz Bujak.

Siedząc przedbóg kolejnych sesji WRN — trudno oprzeć się wrażeniu, że ilość interpelacji byłaby o wiele mniejsza, gdyby niektórzy adresaci interpelacji pozostali w praktyce na skłótki swej nieudolnej pracy, a nie zadowalali się przesłaniem pisemnej informacji, czy zlożeniem oświadczenia. W tym celu Rada Sołecka, podobno uzyskała już dotację z PZU.

W 1945 roku Nowy Targ liczył ok. 10 tys. mieszkańców, dziś 30 tysięcy, a prognozy głoszą, że niebawem zamieszkać go będzie 60 tys. ludzi. Konieczne jest zatem przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego. Mówi się o 3,5 tys. rodzin oczekujących na własne mieszkanie, chociaż trzeba do tej liczby podchodzić z pewną rezerwą; niejedynym kandydatem na lokatorów ledwo wychodzą z kołyski, a już opiekunowie myślą o zapewnieniu im przyszłości.

Nowy Targ ma stać się dużym ośrodkiem gospodarczym i usługowym, centrum ruchu turystycznego na Podhalu, a ponadto źródłem siły roboczej dla Zakopanego, które nie powinno się już bardziej rozbudowywać.

Na szczęście w Nowym Targu nie brakuje terenów nadających się pod budowę, chociaż sporym utrudnieniem są postępowania wywłaszczeniowe; dotychczasowe przepisy umożliwiają wielokrotne odwołania. Szanse zauważył na ostatnim posiedzeniu plenarnym Komitetu Miejskiego PZPR wicewojewoda Władysław Gawlas, że czystość jest to największe piętno, powodujące, że tylko opóźniająca walkę decyzji. Czołweg Przewidm WRN Józef Gajewski podał konkretny przykład uchylecia przez ministerstwo administracji decyzji o wywłaszczeniu... po 6 latach! Jakże mechanizmy działają w takich przypadkach? Dlaczego „układy” i powiązania zwyciężają w walce z interesem ogólnospołecznym?

Decyzje o wywłaszczeniu gruntów powinny zapadać z dużym wyprze-

żeniem, powalającym na przycięcie terenów. Mówił na ten temat Stefan Skrzekul, I sekretarz KM. Problemem jest także infrastruktura: dostawa ciepła do mieszkań, woda, oczyszczanie ścieków. Być może w latach 1968-70 ruszy nowa lotownia na Równi Szaflarskiej, rozwiązując problem niedoboru ciepła, jaki dał o sobie znać ubiegłoroczny zimy. Miastu brakuje wody. Potrzebny są obecnie szacowa-

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego mogło z tym sobie poradzić, trzeba by było zainvestować ok. 200 mln zł. Brak mi specjalista technicznego i środków transportowych, fatalnie są warunki społeczne, nie ma szpitali itp.

Jak wszędzie, tak i w Nowym Targu odczuwany jest niedostatek siły roboczej. A jednocześnie duża ilość ludzi pracuje na Słowacji. I nie

ANDRZEJ SZYMAŃSKI: SPRAWY NOWOTARSKIE

na 9,5 tys. m szafek, na dobę, czego nie mogą zapewnić ani stacje uzdatniania w Szafarach, ani lokalne ujęcia czy studnie. Pomijam już sprawę jakości teści wody, bo to drobny problem, jest także woda budowa nowego ujęcia na rzecze Białka, a także zbiornika (może stacji uzdatniania?) w Jurgowie, co zapo. Kolby potrzebny nie tylko Nowemu Targu, ale i leżących „po drodze” wiosek, m. in. Bukowiny Tatrzkańskiej. Praktycznie to na razie możliwość widać wojewodzie. W tej chwili pilnie trzeba rozbudować, a także zmodernizować stację w Szafarach.

Ścieki to następna sprawa wymagająca jak najrychlejszego rozwiązania. Funkcjonująca obecnie oczyszczalnia ma moc przerobową 3,5 tys. m szafek, na dwie, a czystością ponad 8 tys. m szafek. Do 1993 roku „musi powstać nowa, co stwarza konieczność ukłócenia prac dokumentacyjnych najpóźniej do 1990 roku.

Na rozwiązanie kwestii mieszkaniowej składają się także rezerwy i modernizacja wielu obiektów. Aby

tylko tam. Józef Gajewski wspominał o ekipach budujących dachy i kociołki po całej niemal Polsce.

Warto przy okazji skłonić władze do regulacji urzędy skarbowe. Władze nie przeliczyły, że robotnicy, a przede wszystkim właściciele takich firm budowlanych zarabiają niżej, kradliwie, nie placąc przy tym podatku lub placąc skarbowa powiastu swym całkowicie nieadekwatne do obowiązujących zrysków. Ale największą bolączką jest dezorganizacja rynku pracy, co odczuwają m. in. oczekujący na własne „M”.

Mieszkania na terenie Nowego Targu buduje PBO „Podhale” i stanowią to ok. 30 proc. całej działalności przedsiębiorstwa. „Podhale” wybudowało w Nowym Targu 392 na 4 tys. mieszkań, z tego 582 w ostatniej pięcioletce, która była zresztą najgorzej okresem w historii przedsiębiorstwa, odbicie tego, co działo się w tym czasie w całym

polskim budownictwie. Nie zapożycza się potrzeb nowotarszan. — Cieszymy na terenie pod budowę — powiedział na plenum dyrektor naczelny przedsiębiorstwa LESLAW PAWŁOWSKI. — Moglibyśmy budować na Równi Szaflarskiej następne bloki, ale zmazani będziemy zamożnością prac z powodu niezakończona. Terminy. A to z kolei pogłębia, są one konieczność uproszczenia produkcji prefabrykacji w Rogoźniku. — Dyrektor PBO „Podhale” mówił również, że zakład w Rogoźniku wymaga modernizacji, i to natychmiast. Obliczona na 1300 lub rocznie wytwórnia jest dzisiaj w stanie zapewnić elementy tylko 250 lub — tak daleko posunął się proces dekapitalizacji.

Aby sprostać potrzebom, powinno się w Nowym Targu budować przynajmniej 300 mieszkań rocznie. Ale wymaga to przyspieszenia procesów wywłaszczeniowych, uproszczenia prac dokumentacyjnych (konieczność zrewidowania mechanizmów finansowych obowiązujących w biurach projektowych i architektów terenów, na i oczywiście zwiększenia potencjału wykonawczego i modernizacji parku maszynowego. Trzeba też kłócić ludzi w deficytowej zawodach budowlanych. Po wszechnie brakuje murarzy, tynkarzy, sztolerzy, cieśli itp. Czy są to braki faktyczne, czy pozorne — to inna para kaloszy.

Na Nivie ma powstać osiedle dla 4 tys. rodzin. O sprawach wywłaszczeniowych, a potem o ubraniu terenu — trzeba myśleć już dzisiaj. Nie może się powtórzyć sytuacja, jaka ma miejsce obecnie na Równi Szaflarskiej, gdzie przedsiębiorstwo chce budować, a nie może, gdyż tereny są nieprzygotowane.

Włóczęga Ciekawostki Głównego

Bronisław K. — człowiek, który niejedno już przeżył, łącznie z politycznym w miejscu osiedlenia — kilkanaście miesięcy temu wpadł na pomysł uzupełnienia przydzielonych norm mięsa grupie bliźszych i dalszych znajomych. Do jego domu w umówiony, dyskretny sposób pukali stali bywalcy i przypadkowi polecani, by prawie zawsze wyjść potem z ponadreglamentacyjną porcją.

Jak przysłało na fachową. Bronisław K. miał ścisłe przemysłowy rokiada dnia. Rankiem wybierał się na przechadzkę ścieżką wodną do Zakładów Mięsnych. Wokół ogrodzenia Zakładów odbywał zazwyczaj kilka rundek, spoglądając na rampę załadunkową i ustalając, czy konwojent samochodem-chłodnią wyjeżdżają. Rejestrował też w pamięci adresy i nazwiska konwojentów, którzy mięsa i wędlin się kończyli. Bronisław K. truchelkiem, na skróty, pod zakupiłeś „Delikatessy” podjął, aby przed przywiezieniem konwojenta do miejsca. Zadowolony stanowią na rampie rozładunkowej sklepu, rozglądając się na boki, czy aby nikt jego nie wypatrzył. Zatem konwojenta zającego samochodem z szacunkiem wielkim wital, z teckzi wyciągał części furtuch i zgłaszał się do pomocy przy rozładunku. Konwojenci z reguły pozwalali wykonywać za siebie prace fizyczne. Za trud ten pan Bronisław uzyskiwał prawo do podobnej rozmowy z członkami ekipy. Należało się przy tym spieszyc, gdyż im — również pod „Delikatessami” — koczujący różnych przemyślnych wybiegów wyciągał, aby pan Bronisław mógł wyprzedzić. Ten jednak na ośm nie dawał się zdystansować. Przepasane wędzarni torty napieklino podobnym mu w wędzarni, w wędzarni zapłatę w kieszonko konwojenta wyciągał, po czym grzebiecie się klaniję i polecałnie swę usługi na

przyszłość — zmiał w tłumie spacerującym po Krupowkach.

Interes rodkrojęny przez pana Bronisława z powodzeniem kwitł przez kilka miesięcy. Aż dnia pewnego do jego mieszkania zapukało trzech niezamjomych. Gospodarz byłby ich niewątpliwie spławił, gdyż przypadkowych znajomości nie zwykł zawierać, przybysze jednak od drzwi odepnęły się nie dali i wyto-

żył na stół prokuratorskich zadanie o dokonaniu przaskania! Nosi się pod panem Bronisławem ujęty. W jednej chwili tyle jego przemysłowych wybiegów i doskonale opracowanych planów obróciło się w niwecz! Milicjanci zabrali podejrzanego do Rejonowego Urzędu Sprawy Wewnętrznych w Zakopanem i zaczęli zadawać podchwytliwe pytania na temat spółki z ekipą konwojentów. Pan Bronisław od takich podejrzań małażności odzygnął się, starając się wykażać swą niewinność i praworządność. Przesłuchujący zżywał te deklaracje usmiechem. Poplątało to panu Bronisławowi koncepcję obrony i całkowicie stracił pewność siebie. W pewnej chwili przesłuchujący szufladę biurkowa otworzył i wyciągnął plik zdjęć, na których uwidoczniło to, o czym przesłuchujący mówić nie chciał. Zapanałowało milczenie, a potem zaczęły do protokołu padać fakty,

Z kilkugodzinnych wyznawań pana Bronisława niebiedzie wynikało, iż najbardziej skora do pertraktacji handlowych była ekipa, której oficjalnie przewodził Józef W. a w charakterze pracowników fizycznych występowali Wacek G. i Józef imienik — Wacek Z. Pan Bronisław starał się wkradnąć przede wszystkim w łaski Wacka G., który faktycznie ekipa dowodził.

Następnego dnia Józef i dwaj Wackowie nie podpalili w pracy i w tej obecności. Szef produkcji zaczął posycać na ich bumelanotę, aż po zgłoszeniu się Milicji — zdał sobie sprawę, iż musi wyznaczyć nową ekipę do rozwiązania towaru.

Komu mięso, komu kielbasę?

Siedlęto zaliczalo coraz szerszą kregę. Okazało się bowiem, iż oddawanie w pach mięsia i wędliny panu Bronisławowi to zupełnie nieważne, marzący zakłady, to Wacków i Józka. Znaleźli oni luki w systemie ochrony, wpatrzyli możliwość wywozu skradzionego mięsa oraz wędlin i majątek zakłady codziennie uszczupiali, pracując na swoje konto. Największe możliwości kradzieży istniały podczas przyjmowania tzw. maszy mięsnej z rzędni do Zakładów. Korzystając z nieuwagi magazynierów, kierowników i wszelkich innych funkcyjnych osób można było wejść do ośrodka i wynieść pod ochronnym fartuchem do samochodu-chłodni. Kradzieży kielbas i innych wędlin lepszych gatunków dokonywano zwykłe między suszarnia a magazynem. Na mocy dziwnych praktyk wędliny tam wyciągał zekubany z wyjątkiem, nie dozwolone przez nikogo.

Okazał swą starość. Ponieważ tak okazał w zakupionych Zakładach Mięsnych było wiele, karczownik Józka, konwojenta Wacka Zary i konwojenta Wacka młodszego z tego korzystali. Od czasu do

czasu zabawiali się w grę zwaną „pershingami”. Brały w niej udział dwie ekipy, które dzieliła siatka ogridnowana, ponad dwa metry wysokości. Ekipa Wacka tworzyła rakiety z wędlin lepzonej gatunki i wystrzeliwała je rzemie za plot. W rewanż ekipa niejakiego „Buraka”, która po drugiej stronie siatki, wylatywała butelkami z winem. Furtwały sobie te „pershing” aż miło i dźw bierze, że miłki tych zabaw nie ukroci-

Wiekrości kradliowych skabawych „latrzajskich” czy „krakowskich” trafiała tam, gdzie w zasadzie najłatwiej jej ukryć — czyli do sklepowo handlu upoleżonego. Konwojenci dośrodku i ostrożnie rozpoznawali teren, zanim temu się owemu kierownikowi sklepu zaproponował „lewę” interwy. W niektórych przypadkach spierzali się zupełnie i odeszli z kwitkiem. W innych przynęca chwytały kierownik, Marzysia, Władzina i Jaria systematycznie odbierali przy każdej dostawie mniejsze lub większe ilości kradzionego mięsa i wędlin, a nawet dokonywali się w więcej. Z każdym dniem wielkość „dodatkových” dostaw rosła, sięgając dziesiątków kilogramów. Ponieważ jeden z członków ekipy miał problemy z łożkami, zobowiązał kierownikowi Marzysię do zapłaty za „lewę” towar karczownik. Ta rozcalała wici w poszukiwaniu ponadreglamentacyjnego drobiu, aby zapotrzebowaniu dostęgowo sprostać.

Kwilt ten „interes” przez kilka miesięcy, aż wreszcie — po arzeźnowaniu ekipy — przyszło rozwiązanie zdarc rachunek Marzysi, Jani, Malgozsi i Władzi. Grzechów swych, jak się zdaje, szczerze żalowały, choć opamiętanie przyszło ciut, ciut za późno. Ciąg dalszy sprawy nastąpi przed Sądem Rejonowym w Zakopanem, dokąd prokurator skierował akt oskarżenia.

Ważni ludzie wiodący przez Tym-
bark na Kraków rozłożyli się
wte gminy. Jodłownik. W ni-
czym nie przypominał rosnących,
maloczęsnych nowym, „liczących”
masę „liczących” jakich wieś w
Nowosiedcach. Choć czas i tutaj się
nie zatrzymał — zachowano dawny
charakter zabudowy i wobodność, wy-
sotniejszej uroczyska ukształtowa-
nie terenu. Między wzgórzami pokry-
tymi lepkami drzew, wysoko i tuż przy
drodze, jakby na zmianę uśladowały się
domy i wierzby. Wzdłuż drogi, jakby
glądając za drzew niewielkich sądów
staro, pociemniałe zabudowania.

W naszym Jodłowniku zwraca uwagę
wznieszący się wysokim dachem nad
domy nowy kościół oraz długi budynek
Zdania i smutny. Niemal w centrum
znajduje się restauracja „Parkowa”,
gdzie można posiedzieć w ciepłej przy-
kawie, lub zamówić coś do jedzenia.
W południe jest tu prawie pusto. Na
tytuł grąka młodzie, czekających na
autobus popija herbatę.

Przy zeszłej rozciągają się zabudowa-
nia SKR, magazynów GS i Parku
Skupa. Do gminy sprowadziło mnie za-
przeżenie i chęć zobaczyć, jak wielki
świat leżący kilka kilometrów od Jod-
łownika. W wieczór powstało tam ko-
ło, które już zamarzyło swoją obec-
ność w gminie, wstąpił do niego pan
Jodłownik, która prosi, by nazywał ją
— *Joseta* i zaprasza do swojego do-
mu, mówiąc: — Dobrze, że młodzież ma
czas, możliwości, by w uciążnym czasie
pójść na dyskotekę, usiąść znowu w krę-
żności imprezy. Tutaj, w Jodłowniku od-
bywają się zabawy co tydzień, a jak
stwierdził — w Sądku, ośrodek przybył
tam młodzie, wstąpił do niego pan
Czapiga — także ciepłe coś do zjeść.
Choć może dzieci już wstąpiły z zabawką,
każdy, kto razemsi młodzież wie, że
pójść na dyskotekę, usiąść znowu w krę-
żności w mieście. Inaczej — odczo-
dził do wiejskich ośrodków...

Sadek to niewielka wieś — trochę
ponad 90 gospodarstw, liczących średnio
— od dwóch do pięciu hektarów.
Pewnie w samej wiosce, w centrum
asfaldowa droga; przy jej budowie wiele
prac wykonali mieszkańcy Sądka w
czynie społecznym. Niestety, zabrakło
środków finansowych na ukończenie
droga trwała się nagle i dalej prowadzi
pełna wyrobów szeroka ścieżka.
Wiosna prace będą podjęte. W centrum
wioski, w miejscu, gdzie w przeszłości
w czynnie społecznym. Jedno z pomie-
szczeń znajduje się sklep GS.

W Domu Strażaka od niedawna młodzież
zabawy z kół ZMW organizuje spotkania
i zabawy dla wsi. ROMUALD CZAPIGA,
założyciel i przewodniczący kół, białe
kółka, a także wiodący, wiodący, wiodący
oprowadza mnie po budynku. Na parter-
ze — duża sala ozdobiona barwnymi
biżuteriami. Na pierwszym — kolorowe
grafiki finansowe, na drugim — zestaw
apartury muzycznej, jak w prawdziwej
dyskotekie. Są nawet miazgę
czarobno-błędnie światła. Na
drugim w malarstwo, w malarstwo, w malarstwo
z pepsi-kolą i oranżadą. W czasie spotka-
nia pomieszczenie to pełni funkcję

biurka. W przyszytych marzy się in-
trym kawalerka. Budynek służy jed-
nak odnowić, kupić jakieś sprzęt. —
Chciałbym zaproponować utworzenie
nie na parter akumulatorów — mówi
Romuald. — Na razie palimy w ogrzew-
cie, węgłem przemieszonym z domu. Będzie
to Wiśki Dom Kultury, jak postawio-
nie na ostatniej sesji Gminny
pomoc finansową z GOK. Wo-
wiodęci Ośrodek Kultury z zado-
woleniem przyjęło propozycję utworzenia
w Sądku nowego placówki kulturalnej
wzrosty — mówi. Wzrosty — WOK
obiecują pomóc w zakupie instrumen-
tów. Chcemy, by ludzie z Sądka i in-
trym się mogli szerokożyć do życia
kulturalnym. Będzie, gdy ktoś się do
domu telezacji, a PKS zbliżyliśmy do
— świetlica wiejska nie może o-
pierać działalności na wozach sprzed
długo. Wzrosty — WOK
danie telewizji. Ponadto posiadają

szprzet i aparaturę muzyczną — udo-
stępniają jej użytkownikom. Marzy mi się si-
stematycznie, w Sądku, w Sądku, w Sądku
i jeśli się posiadają — młodzież bę-
dzie mogła korzystać z tej atrakcyjnej
formy.

Romuald Czapiga wychował się tutaj,
choć nie był mieszkańcem w Krakowie.
Jest technikiem inżynierem i pracuje
na własny rachunek. Zosia, Celina —
nauczycielka, uczy w Szysku. Jest kra-
kowiaką i propozycję zamieszkania na
wsi przyjechała z zapalem. Romuald chce
tutaj stworzyć warunki do rozwoju ży-
cia kulturalnego w nowoczesnej spo-
łeczności. Młodzież jest chętna do pracy spo-
łecznej, potrzebowała tylko angaża-
mentu. Przeprowadzono remont sanitariatów,
kupiono firanki, sprzęt dźwiękowy — za-
mian nie wyczerpały, się pieniądze —
dziękuję ci. Budynek, który miał być
znowu wytypowany, projektor, stoją
bezcenne. Młodzi i dorobki, bez względu
na wiek bawili się na ogniskach, a
buzę z kieliszkami prowadzili dziewczę-
ta — kół ZMW.

Przed laty w Sądku było inaczej,
biednie i ciśnieć. Pamięta młodzi
ERNARD JUZSKA, komendant
Strzały Pożarnej.

Gdy wybuchła wojna — był dzie-
cimkiem. Pamięta tylko, że przez lat
— walczył w oddziale czołowym
partyzantów. Współpracował z radzie-
ckimi partyzantami. Ojciec, Franciszek
był dowódcą oddziału BCH, a Bernard
— jego zastępcą. W 1945 roku, z
rodzicami powitano koniec wojennej
geheny, a w chacie widać czysto
bimbrem radzieckich żołnierzy. Ludzie
znowu zaczęli żyć. W 1945 roku, z
rodzicami przechodzili w ręce jednego
spadkobiercy, reszta rodzóstwa musia-
ła opuścić rodzinny dom.

Wielki gminny w powiecie grzybovskim,
zawodowca Grzybów, sądku okręgowy
Nowy Sącz, 1391 mieszkańców, linia ko-
municacji Stróża — Nowy Sącz, kamienio-
wizna, 1000 mieszkańców, 1000 mieszkańców
— stolarze, Nidzielski, torki, Kuz-
czpan Sam i Rosenbach Ch. — w te-
gionie uprawy: Traciowski L. — in-
żynier, Kozłowski J., Kuraj J., W-
zrosty, traktorzy, Kozłowski M. Mar-
ni mi się był zdany podobną podobną
kopią, chociaż by w skali regionu.

Kopaliną wiedzy o poszczególnych
miejscach i wsiach, licząc ludność, ur-
zędach i instytucjach, a nawet lokal-
nych gruntów, łąk, lasów, ośrodków
jest „Przewodnik. Statystyczno-topo-
graficzny i Sądki w 1973 roku.”
W Archiwum można znaleźć cenną
dokumentację historyczną, np. staro-
pisane księgi miejskie, z których najstarsza
— księga starostwa, datowana na rok
1583 — odkrył na strychu pierwszy kie-
rownik Archiwum K. GOLACHOVSKI.
Są też akta Nowego i Starzego Sącza z
XVIII—XX wiekami, akta Międzyrzecza i Kry-
nicy, a także archiwum, w którym
wzrosty nowosiedzielski i limanowski
z lat 1800—1954. Można poznać hi-
storię władz powiatu nowosiedzielski

— i zadowolony się kwalifikacji ziemi, bez
zabudowań. Tak było i w rodzinie Ju-
zszaków. — Cieszą się tymi, że
siedmiogrodziec, bez względu na
zawód, w tym Biedzi. — Chłodził
na służbę, za kawalek chleba, o wma-
grozienia w pieniądzech, niż nie my-
ślał. Wiele ludzi szybko zrozumiało
zanim, jakie dalekie miejsce; razędo do
fabryki dużych zakładów. My trzymaliśmy
się rodzinnej ziemi. Dopiero,
pdy w 1952 roku poszedłem do Kiedzi-
czan, gdzie znalazłem się w grupie
„Szkoła Polscy”.
czy: można więc być inaczej, lepiej, może
się dorobić uczęszczając pracę. Ciągnęło
mnie jednak do naszej strony. — Nie mia-
łem czasu, żeby się dowiedzieć, jak
kamenierz. Moje ręce ułożyły
wiele polubskich dróg. Sezonowo —
pracowałem na Śląsku. W 1957 roku
szedłem do Krakowa, gdzie wstąpiłem
siostra mieszkająca w starym domku kry-

ła. W przylutym, zabudowanym dom
krząta się żona, Emilia, córka Barbara i jej
mąż — JAN WOJTOVSKI — pracują-
cy na dworze. Jak twierdzi, odwołując
czasem remiza, przychodzą na zabawy.
Też chcą być nowoczesnie, korzystają z
rozrywki po ciężkiej pracy.

Bernard Juzszak chwali mieszkań-
ców wsi. Są chętni do pracy społecz-
nej. Zrobili wszystko — potrzebują
tylko zachęty. Dawniej — zanim po-
wstała droga — do wsi nie można się
było dostać. Chodzono korytem polną
po błocie i kamieniach. Dróg wybu-
dowano wiele — mieszkańcy Sądka pra-
cują przy budowie drogi do Brzezia,
na trasie z Krakowa do Sądka. Opatro-
waniem zaraził ich nietyczny jak JAN
TABOR, komendant OSP, wspaniały
czytający wszystkie czasopiśmi.

Przed dwudziestą laty postanowiono
w Sądku, iż wybuduje się nową szko-
łę, pomimo archaizmu. Wzrosty
dłż się uczyć dzieci w czterech klasach,
później kontynuują naukę w Jodłow-
niku lub w Szysku. Komitet Społeczny
budował szkołę, w tym celu, wyko-
nano ogrodzenie. — Tym nie-
ogrodzenie. Koncepcja budowa miała prze-
ciwników — wreszcie zapoznawo po-
wstała nowostawka. Wzrosty
dla Sądka i Kostryki. Później
się staje się więc budowa drogi do

XIX i XX wieku. Wzrosty do archi-
walna stanowiła ważne źródło do badań
historycznych nie tylko poszczególnych
miejsc Nowosiedzielski, ale i dzieł
Malopolski z XIX i XX wieku. W po-
siedzeniu Archiwum, w tym celu, wyko-
niło 125 tzw. zespołów archiwalnych.
Prawie tyle samo z braku miejsca
przechowywane jest w magazynach ar-
chiwalnych nowostawki.

Jak informuje Tadeusz Duda, około
połowa zasobów archiwalnych została
tu opracowana i posiada szczegółowe,
opracowanie szczegółowych opisków, roz-
ważań. W najbliższych latach prze-
widziane jest opracowanie akt sado-
wych i gminnych.

Zasoby archiwalne wykorzystywane
są do badań naukowych. W tym celu,
ostatnio również do opracowania mo-
nografi Nowego Sącza przygotowywa-
nej na 700-letnie miasta. Archiwum
w tym celu, w tym celu, w tym celu,
stworzonymi przechowywanymi w za-
kładach, przedsiębiorstwach i instytu-
cjach oraz radzieckich administracji pań-
stw. W tym celu, w tym celu, w tym celu,
112 zakładami mającymi bogate tra-
dycje historyczne, takimi jak ZNTK,
gorki, Glinik, czy tymbarkii PZP.OV.
Dla zakładów i instytucji, ważna może
być informacja. Archiwum, w tym celu,
pozwolenia na premiat akt przemier-
nowanych, nie m. aych znaczenia hi-
storycznego, dzięki którym to zewo-

Kostry, na którą nieświeżo w tej chwili
brak jednego. —
Juzszak i jego żona wspominają, iż
przed laty we wsi wspaniały się dzieło.
JOZEFA B. w tym celu, w tym celu,
zobowiązany, w tym celu, w tym celu,
szano ostrych z Szysku i Wilkowiska —
potem były coraz trudniej o pienią-
dże. STEFANIA ADAMCZYK i ANNA
SZYSKA, w tym celu, w tym celu,
oprosyły Wielkich organizowały impre-
zy, prowadziły teatryki, a pomagał w
tworzeniu społeczeństwa kierownik szkoły,
JOZEFA B. w tym celu, w tym celu,
spektakli; młodzi i starzy chętnie wy-
stępował na scenie. Przejżdżano kino,
leż — z czasem, gdy przybyło te-
lewidzów — w tym celu, w tym celu,
w tym celu, w tym celu, w tym celu,
pokazał, że i na usi można obejrzeć
popularny film, czy potęczyć przy lu-
biu, przez młodzież muzykę. Szkoła
tylko, że nie ma tu niestety ma kogoś,
co chciałby propagować także dzia-
walność kulturalną — bo przecież „sta-
re” nie powinno pójść w zapomnienie.

Na koniec kilka zdań o gminie.
Dwudzieśc lat, każda na swoich
spokojnie, ludzi, w tym celu, w tym celu,
innych, by marzenia i plany mogły się
zrealizować. Wyremontowano wiele
drog, niedługo we wszystkich wsiach
zobowiązany, w tym celu, w tym celu,
wiele — twierdzi naczelnik, ANDRZEJ
KARAS — lecz trzeba wybierać naj-
bardziej palące; na szybko nie starczy
pieniędzy. W Jodłowniku powstało
nowe remiza, gdzie znajdują się pomie-
szczenia dla Gminnego Ośrodka Kultury,
który zajmuje lokal po dawnym mly-
wie. Działają wielkie świetlice, a chyba
nie biega do Krakowa. W tym celu,
w Szysku. W Szyszczyku — przy świet-
licy istnieje dobry zespół regionalny,
„Szyszczykanie”. W Wilkowisku niedłu-
go powstała świetlica.

W Jodłowniku powstaje duża szkoła
dla 350 dzieci, w Szyszczyku — sala
gimnastyczna. Dobrze rozwiązano spra-
wy służby zdrowia w gminie; gdy w
kraju na krakowskią statystycy
nie 10 tysięcy osób — tutaj — dwa ty-
siące. Ośrodek Zdrowia w Jodłowniku
będzie rozbudowywany w przyszłym
roku. W tym celu, w tym celu, w tym celu,
specjalistów. W Szyszczyku znajduje się
szpital na 50 łóżek oraz nowy Ośrodek,
obraz z mieszkańcami dla pracowników,
w tym celu, w tym celu, w tym celu,
wzruszą kilka wsi. Przy wszystkich są
punkty apteczne — ludzie nie muszą
wędrować do miasta za podstawowymi
lekaniami.

Gmina, jak wszystkie — ulega zmia-
nom. Ich tempo zależy od ludzi — mło-
dych i starszych, którzy potrafią wpo-
ścić w życie swoje marzenia. W tym celu,
pędzenia oraz ucząc się, szedłoby i drob-
ne ambicje. Straz Pożarna, ZMW, spo-
łeczny z doświadczeniem i zyczyniają-
cy dopiero młodzie, działając mogą
wspólnie wiele osiągnąć, aby tylko
wystarczyły wytrwałość, a zapal nie
okazał się słomianym.

Analiza tonu papieru można przedrzeć
się do archiwum.

Realizację statutowych zadań Archi-
wum ogranicza jego trudna sytuacja
lokalowa. Część zasobów zniszczyła się
w wyniku pożaru, w tym celu, w tym celu,
wymagają potrzebne nowe pomieszczeń,
by mogło przejąć i opracować przecho-
wywane w sądach akta z okresu między-
wojennego oraz akta miejskie i gminne z
okresu od 1945 roku, przechowywa-
ny w urzędach administracji pań-
stwowej. Mimo więc, że sytuacja lokalowa
lokalowa, stolicy województwa jest trudna,
władze miasta, w tym celu, w tym celu,
archiwum godziwie warunki pracy i
przechowywania dokumentów. Wymaga
tego szacunek dla historii i narodowo-
ści. W tym celu, w tym celu, w tym celu,
musimy ocenić od zapomnienia i zniszcze-
nia.

Poprawa warunków lokalowych była
jednym z najważniejszych przed-
miotów dla Archiwum, które teraz w
grudniu, obchodzi 35 lat działalności.
Powstało w 1936 roku jako Powiatowe
Archiwum, w tym celu, w tym celu,
obejmowało powiaty: nowosiedzielski,
limanowski i nowotarski, a następnie no-
wosiedzielski i limanowski. Od 1976 ro-
ku było oddzielone od powiatu nowo-
siedzielskiego. Archiwum Państwowe w
Nowym Sączu z siedzibą w Nowym
Targu, są od 1982 roku jest samodziel-
nym oddziałem Archiwum Państwowego
miasta, 66 miesz-kani oraz 18 gmin.

ROMAN KOSTANEKI



produktu znajdując się nie powino-

o. Dom Praczelarza jest DAREM, słownym przez praczelarskie serce na świętym ołtarzu Ojczyzny. I dlatego nie może On być ani swoją ani moją wyłączną własnością. Musi być DOMEŃ należącym do wszystkich, którzy szczerą się mianem Praczelarza-Polaka i są członkami Polskiego Związku Praczelarskiego.

A Ty, który wiesz „właści się”, dołączemu słowa „własny Narodu”:

„A kto w naszym jest gronie, Sroń pracy, czy sroń zabawy, Czy przy plugu czy w koronie, Niech pomyi na USTAWY.”

Pomił na przyszłe słowa I w każdej chwili żywota, Niech mi na myśli stoją, OJCZYŻNA, NAUKI, CNOTA”.

Ks. dr HENRYK OSTACH **przez Zarząd Główny Polskiego Związku Praczelarskiego**

Czas zakończyć spory

Ostatni, burzliwy okres sądeckiego Praczelarza jest mi dobrze znany. Tak się bowiem złożyło, że będąc wiceprezsem Zarządu Głównego Polskiego Związku Praczelarskiego, otrzymałem polecenie uczestniczenia, a potem - przewodniczenia w rozmowach z mgr Januszem Kasztelniczym i innymi członkami Zarządu Wojewódzkiego Związku Praczelarza w Nowym Sączu. Tematem rozmów były zasadniczo dwie sprawy.

W pierwszej chodziło o przynależność prawa, wybudowanego w Kamianniej Dolinie PRACZELARZA, w drugiej zaś o uzgodnienie wspólnego stanowiska w odniesieniu do tzw. „ziemiomłodów”.

Początkowo sądziłem, że uda się wszystko załatwić w sposób koleżeń- ski. Tak się jednak złożyło, że jak i drugiej strony, a przede wszystkim ku zadowoleniu szerokiej rzeszy praczelarzy w kraju. Wszakże jednak orientowaliśmy się, że nadzieje moje

są płonne. Upór, zwłaszcza mgr Kasztelniczego, przekroczył szanse porozumienia i rozsądnej dyskusji. W takiej sytuacji można było spodziewać się najgorzej. I nie długo trwać było to czekanie. Zaczęły nbywać w kraju listy ówarte. Zaczęto obrażać ludzi. Zaczęto się zamęt. W tej dziedzinie celował mgr Kasztelniczy. Już sześćdziesiąt dni temu wyraz podział IV Ogólnopolskich „Dni Praczelarza” w Kielcach.

Szczytem jednak niezgodności i przywały na terenie WZP Nowy Sącz, stała się uwaga WZP Nowy Sącz z dnia 19. 9. 1985 r. powzięta przez 7 ludzi, którzy zdecydowali o wystąpieniu sądeckich praczelarzy z szeregu Polskiego Związku Praczelarskiego.

Następnym krokiem były krywdzący atak na osobę ks. dr Henryka Ostacha, Prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Praczelarskiego, człowieka, którego ceni i szanuje cała Polska i szerokie kręgi zagranicę.

Takie postępowanie, niegodne praczelarzy, emisyjne, jak wiemy, wysoko wóły bartnicy honor, wywołało fale oburzenia w całej Polsce.

Słusznie więc autor artykułu pt. „Kto sieje wiatr...” zamieszczony w tygodniku „Dziś” dotępnym jest ostry, chirurgiczny, ale także wysoce w ten sposób można usunąć choroby awersionizm i ułożyć szlachetny organizm. W istocie - czas ku temu najwzajem. Wojewódzki Związek Praczelarza w Nowym Sączu musi się uwolnić od złyk sterioliów, którzy na krzywdzący sposób.

Praczelarstwo polskie musi się być o faktyk... który - miodem przecież nie są.

A w końcu - wszyscy praczelarze w kraju muszą wiedzieć i czuć, że Dom Praczelarski w Kamiannie jest ich wspólnym DOMEŃ, DOMEŃ POLSKIEGO PRACZELARSTWA.

WILHELM KOCOWICZ **wiceprez Zarządu Głównego Polskiego Związku Praczelarskiego**

List z Nowego Sącza

„Jako z krwi i kości” Sadezianka, poruszona treścią napadniętych artykułów skierowanych przeciwko ks. dr Henrykowi Ostachowi przez grupę ludzi niechętnych i zawiśniętych, pragnę dożuć garść moich wóły i obserwacji.

Znajdę dobrze środowisko i warunki stworzyć. Odnosi się do pracu- wiek niepopolity. Wyraza on znaczenie ponad praczelarskie. Jego twórca myśli, inicjatywa, niezmodowana praca i postawa - zawsze godna Polaka mogą być wzorem dla innych. Nie miejsce tu na wyliczanie, czego dokonał, co jeszcze zamierza. To, co naprawdę boli, to fakt, że znalazł się krzywdy, który wyrażają na mi krzywdę. Myślę o nich z uczuciem głębokiego wstydu, gdyż była przecież na sądeckiej ziemi, która tak pięknymi tradycjami poszczęśli- żyła nasz moze.

Mam nadzieję, żę dołożę siły, Henryka Ostacha, żęgo dołożę i gotowość niesienia pomocy. Niejednokrotnie ci, którzy teraz zrucają mi kłody pod nogi, korzystali z jego gościnności, hojności. Teraz odwołują się na jego niewdzięcznością i brutalnymi atakami.

Zwracam się do Was Panowie (nie chce wymienić nazwisk), którzy już tyle niepokoju i zamętu wywołałicie swoją, naszymi rzecz po imięniu, namóką na osobę ks. dr Ostacha: zechciecie zrozumieć, że czyni Wasz są środowisko dla życia społecznego, gdyż dzieła, a nie jednocza.

Nie pogubiłcie uczucia gorzkiego zawodu, ból i krzywdy u człowieka, który ogarnął pasję społecznika chce się dokazać. Nie porzućcie, aby zamiast siły, musiał - jak po grzecznie - tylko brnąć. Zdobądźcie się na swoje przeproszenie, które otwiera serca, wywołującie ręce do zgody, bo tylko wtedy możemy tworzyć rzeczy naprawdę wielkie.

Odwolując się do Waszych uczuć jak do Waszych wóły, żęgo dołożę i gotowość niesienia pomocy, żęgo dołożę i gotowość niesienia pomocy i zgody się spełni.

IRENA BRZEZINOWA

Pokłosien artykułu red. Jerzego Leszka pt. „Kto sieje wiatr...” są żywe reakcje środowiska praczelarskiego. W ubiegłym tygodniu przedstawił mi polemnie opinie zwolenników ziemiomłodów. Dziś - wypowiedzi księdza HENRYKA OSTACHA; wiceprezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Praczelarskiego; WILHELM KOCOWICZA i IRENY BRZEZINOWEJ.

Ziemiomłody — to nie miody

Jakie trudno zrozumieć działania ludzi, którym w wielu wypadkach świadczyło się dobro, a dziś za to dobro odpłacają złem obelg, poniżania i nawet pomordami. Wprawdzie służebność społeczna za znak cierpienia i krzywdy, ale gdy to cierpienie dopada ziemiakka, zawsze jest gorzkie i bolesne.

Nie chemy ras jeszcze dziś udowodnić, że nieuczciwość nie tuczy, że arogancja wstyd niesie, a prawda zawarta w sentencji „pecunia non olet” przetrwała rozum.

Chemcy jednak i to mocno podkreślić, że obrony prawdy, nawet w cierpieniu, nigdy poniechać nie wolno. I dlatego ponownie, otwarcie stwierdzamy, że:

1. Ziemiomłody — to nie miody, a więc słowo „miody” w nazwie tego

fotograficzna nowosadeckiego Delegatury Związku Polskich Artystów Fotografików;

• Kuratorium Oświaty i Wychowania Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych i Wójcowski na final Wojewódzkiego Konkursu Historycznego dla młodzieży pn. „Polskie drogi do zwycięstwa”;

• Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowym Sączu na wy-

stawa malarstwa, grafiki i rzeźby artystów i twórców Niezależności;

• Dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu na Wiosnę Sio Szósty;

• Zarząd Wojewódzki Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej na rozprawie i konkursie w Wojewódzkiego Turnieju Piłki Siatkowej szkół ponadpodstawowych o pachar przewodniczącego ZW;

• Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej na posiedzenie plenarne;

• Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wychowania Młodzieży w Nowym Sączu na posiedzenie plenarne; święcony czystości wód na terenie województwa;

• Auto-Moto-Klub w Nowym Targu na uroczyste zakończenie sezonu sportowego 1985.

Zaprosili nas

Naczelna Organizacja Techniczna w Nowym Sączu na III Wojewódzka Konferencję sprawozdawczą-wyborczą Rady Wojewódzkiej Słownikarzy Naukowo-Technicznych NOT-u;

• Sadecka Galeria Fotografii przy ulicy Franciszkańskiej na wystawę

kana piewkę podziałuśki bionoty. Powołanie Społeczności stało się środkiem samooporze ekonomicznej, umożliwilo rozprowadzanie ludowi ludności artykułów pierwszej potrzeby. Jeszcze w latach trzydziestych, kiedy w urochomiu pierwszą placówkę detaliczną branży spożywczej. Z biegiem lat wzrosła się o nowe placówki, a przekroczył rok 1945, kiedy w urochomiu pierwszą placówkę detaliczną branży spożywczej. Z biegiem lat wzrosła się o nowe placówki, a przekroczył rok 1945, kiedy w urochomiu pierwszą placówkę detaliczną branży spożywczej.

Otwarcie w 1955 r. ośrodka „Praktycznej Pami” i wypracowali sprzętu gospodarczego społeczeństwa pracu- kulturalno-wychowawczą: odczyty, wczasy, tygodni są stały dla Spółdzielni okresem dynamicznego rozwoju. Znaczenie wrota Boś pracu, ale wzrosły też wymagania konsumentów, konieczne były nowe inwestycje. Rozwijała się również działalność socjalno-biologiczna na rzecz Społeczności. Wskazywanie tych działań przyniósł rok 1974, kiedy to nowotarska PSS zdobyła 1 miejsce w województwie i szlendar przechodził, wchodząc do grona produk-

cyjnych placówek tego typu. Potem, ze względu na brak środków, miała działalność inwestycyjną, nadając się do obrotu handlowego. Trudności spotęgowały się w 1980 roku: handel pracował w nietypowych warunkach - deficytowa podaż i całkowicie rozregulowa rynku uniemożliwiała zapotrzebowanie ludności w podstawowe artykuły. Jednak i wtedy Spółdzielnia starała się łagodzić skutki kryzysu, zakupowała towary bezpośrednio u producentów.

W 1984 roku znowu znalazła się na 7 miejscu w kraju.

W tej chwili posiada 66 placówek detalicznych, w tym 64 w gminach wiejskich, 5 zakładów produkcyjnych, własną bazę transportową i budowlaną. Współpracuje z jednostkami Społdzielniczymi i Uczelnianymi, zakupując w zarobkowej działalności towarów handlowych.

Obchody 40-lecia Spółdzielni były okazją do uhonorowania wielu osób, które w przeszłości przyczyniły się do pracu- pracowników handlu i usług, wyróżniono zasłużonych dla województwa nowosadeckiego i Nowego Targu, rodzinną rodzinę, przyczyniły się do rozwoju nachu spółdzielniczego. Naczelnik miasta podziękował dorobek Spółdzielni-Jubilatki, jako że głównie dzięki niemu Nowy Targ w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, a przecież praca ta do latuśnych nie nalezy.

Na ręce Tadeusza Zapółotkowskiego i Lidii Jarmolińskiej przekazano adresy gratulacyjne, życzenia i wyrazy szan-

nia, a łagropę unili występ chóru wokalnego nr 1 i 8. Apelowali wóły naocześnie do szanownego patrona Spółdzielni:

Heci, Orkanie, Orkanie, PSS-u potrosnie, E, zjedźcie dziś z kokolu, E, radź z nami pospolo!

Program artystyczny Orkiestry Re-rezentacyjnej WOP z Nowego Sącza zakończył akademie zastawialy ona zapewne wiele wrażeń, gdyby nie głosy emerytowanych pracu- Spółdzielni. Starsza pani, która pracowała od 1958 do 1975 roku w różnych placówkach PSS, która nosiła opal, była grzeczna i broniła towaru przed złodziejami w najtrudniejszych dla handlu latach, sprzedawczy, która chwilała w garście i przetrwała. I ludz do dziś śmiejącą się do niej na ulicy - mówią: Ja nie mam żalu, ale serce człowieka boli, że o nos dziś nie wspomni, że ogrozdając tych, którzy teraz pracu-

Potwierdzają to - siedząca obok in-na emerytowana sprzedawczy (pracowała od 1948 r. do 1978) i dwóch panów z rzędu powyżej: Ano, tak jest...

GŁOSNIEC SĄDECKI

Nowotarska Powożeczna Spółdzielnia Spożywcza „Spolem” świętowała 40-lecie swego istnienia. Ponieważ, jak powiedział przewodniczący rady Spółdzielni - o TADEUSZ ZAPÓLOTKOWSKI - rocznicę i jubileusz są wyjątkowymi momentami dla reminiscencji - po pozdrowieniu tych, którzy obchodzą swój jubileusz, po powitaniu zaproszonych gości był również i czas na refleksje i na słowa szczególnej podzięk dla tych, którzy podjęli decyzję założenia na terenie Nowego Targu PSS-u, by chronicie i lojalnie przed kłopotami i niepowodzeniami.

8 listopada 1945 r. młodym nauzczy- ciele i działacze spółdzielczy w stronnej stółce nauzczyckiej przy ul. Książkowej zdecydowali się powołać do życia Spółdzielnię.

Dziś, można stwierdzić, że postawione wtedy cele nie tylko zostały osiągnięte, ale i dalece rozszerzone, tak w dziedzinie handlu, gastronomicznej, produkcyjnej, jak i usług. Warto też nadmienić, jak chlubną kartę zapisał „Spolem”, w latach okupacji hitlerowskiej podejmując o biologiczne przetwarzanie narodu.

Trudne początki nowotarskiej Spółdzielni przypominała prezesa LIDIA JARMOLIŃSKA. Niegrypałdowo obrano sobie za patrona Władysława Or-

WYKONAWCY

ŁUCYNA KASZUBA

Od czerwca br. przy Oddziale Wojewódzkim Towarzystwa Walki z Niepełnosprawnymi. Powstał z inicjatywy przyjaciółki Lucyny Kaszuby, Stanisława, a opiekuje się amatorem Adam Popardowskim, w wielu przedsięwzięciach. Klubu uczestniczyli już w trzech wystawach, organizowanych w Myślicu przy współpracy ZW ZSMP. Obecnie ich prace malarskie, grafiki i rzeźby znajdują się w salkach w sądeckim Klubie MPK.

Pięknie i delikatnie są wizerunki kwiatów oraz staroświeckie krajobrazy Jana Tadeusza Czecha, który jest także autorem interesujących esbriów. Posesosty tworzą namalowane przede wszystkim do motów ludowych; powtarzają się „Janosiki”, zbrojnicy i gorale, Karol Hojna w barwnych obrazach na szkiełkach, przedstawia obniżony — w tańcu, przy opisku, Władysław Gancarczyk — pary w ludowych strojach, a Andrzej Mawrkiec widać się pejzaże. Najwięcej tu jednak płaszczyz: „Madonny” Antoniego Darowskiego oraz Jana Pańkowskiego, „Macierzyństwo” Anny Bryzkiej, „Organizacja zachęcająca do wydzierżawienia” to najbardziej interesujące prace. Zwracają również uwagę oryginalne płaszczyzny wykonane przez artystów z Okręgowego Centrum Szkolno-Wychowawczego w Nowym Sączu, których opiekuje się Bogusław Repelczak, do najlepszych należą —

„Rycerz”, „Dzwonnik” i „Głowa Janosika”.

◆ W Malej Galerii BWA w Nowym Sączu zaprezentowane malarsko i plastycznie Stanisława Witkowskiego z Jasi. Jego nautycyjalni byli m. in.: krakowski malarz i scenograf Apolinary Kolowicz oraz Adam Walczyński, który w 1925 roku wyjechał do Włotkowskiego przyrównywał lekce.

Pejzaże, martwe natury i stare, zażytkowe kapłanki i obrazy Stanisława Witkowskiego pełne ciepłych, łagodnych barw, każą nam zwrócić uwagę na otaczające nas piękno. Najbardziej interesujące są grafiki, w których pojawiają się podobnie jak w obrazach — kwiaty, mury zażytkowych budowl i uliczki miast oraz wiosek, jakich już dawno nie ma. W tym roku w Nowym Sączu powstał Klub Sztuki. Alicja Hebda, która kieruje placówką, pragnie zorganizować dla zainteresowanych malarstwem, rzeźbą i grafiką oraz w dziedzinie — spotkania z twórcami profesjonalnymi, prelekcje i projekcje filmów. Dla amatorów próbujących swoich sił w sztuce z dziedzin plastycznych — przewidziana jest fachowa pomoc i konsultacje z sądeckimi artystami.

Zgłaszać można swym adresem: Mały zamek w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska 76. Numer telefonu: 204-73.

◆ W Międzywojewódzkiej Dom Kultury w Nowym Targu przygotowano „Szopkę”, którą wystawi po świętach w sali Miejskiego Ośrodka Kultury. Będzie

o szopka góralska, opracowana przez starą Gikę, dyrektora MDK, a wystąpią dzieci ze znanego zespołu regionalnego „Turlicki”.

◆ W Nowym Sączu — 14 i 15 grudnia odbędą się koncerty Sądeckiej Orkiestry Kameralnej. Wystąpi ona w Galerii „Dawna Synagoga”. Początek — godzina 17. Biuletyn muzyki nabyć można w Spółdzielni.

◆ Mięjski Ośrodek Kultury w Zakopanem zaprasza na imprezy folklorystyczne. W każdy czwartek, piątek i niedzielę (po świętach) będą występować znane góralskie zespoły; imienia Klimka Bachedy, Bartusia Obroty oraz grupa regionalna prowadzona przez Wileńskiego. Spotkaniem wnień zespół imienia Jana Sabady, działająca przy zakopiańskim PKS-ie. Tym samym koncert odbędzie się 20 grudnia w Galerii folkloru zapraszają „Klimki”. Początek tej, jak i następnych koncertów: godzina 19.30.

◆ W gorlickiej Galerii BWA — do 10 stycznia — rzeźmy będzie wystawie współczesnej rzeźby ludowej. Wszystkie zaprezentowane prace pochodzą ze zbiorów sądeckiego Muzeum Okręgowego i są pionem konkursu współczesnej rzeźby Karpat polskich. Wiele tu interesujących dzieł ludowych artystów, m. in. twórców z Pacyzna (Wejchcia Oleksy i Alfreda Micozka), czy Nowego Sącza (Stanisława Hody), którzy mają już renome, ale też rzeźbiarzy z innych regionów.

◆ W Bukowinie Tatrzańskiej trwa przygotowanie do Góralskiego Karawaju, który odbędzie się w dniach od 6 do 8 lutego. Kółko plastyczne Zygmunta Kuchty przygotowuje wystawę. Od marca dzieła w Domu Ludowym „Kółko muzyczne”; dzieł — pod kierunkiem Anny Łasak ze Skrzypnego, znakomitego muzyka, zdobywającego stałe laury na konkursach i przeglądach folklorystycznych w całej Wielkopolsce. W Góralce Kultury Szkółki zorganizowane przez Domu Ludowego, Zbigniew Cwiwicz. przygo-

tował też z zespołem teatralnym według scenariusza Feliksa Gwizda. Bukowiński Teatr imienia Józefa Piłsudskiego już zszedł z lat i w tym czasie wystąpił w Anglii. Jego kierownikiem był ojciec Zbigniewa Cwiwicza — Franciszek.

◆ „Gody” zostaną zaprezentowane również w Spółdzielni 6 stycznia.

◆ Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Jordanowie przygotowuje gminny Przegląd Zespołów Kołomyjskich. Dotychczasowa grupa folklorowa, organizowana w Sidzinie, gdzie tradycje kulturalne są najbogatsze. Gminny przegląd — to okazja, by zaprezentować przed mieszkańcami innych wai Jordanowskich.

W Sidzinie dzieci z zespołu „Mała Krowka” Anny Kociewskiej, krakowskiej choreografki i pracownicy „Teatru Stu” — przygotowały „Pastorałki”, którą wystawią po świętach. Pod nieobecność Anny Kociewskiej wystąpić będzie zespół polonijny — grupę prowadzą Barbara Lipka, nauczycielka z Sidziny. Przed dwoma laty wraz z dwiema siostrami występowała w Anglii. Jej koleżanką w warszawskiej zespołowi regionalnemu z Nowej Jussy i wubudziła spore zainteresowanie.

Przez 30 lat działała w Sidzinie zespół dorosłych „Kółka”, który rozpadł się po koniec lat siedemdziesiątych, gdy zabrakło napływów. Obecnie jest szansa stworzenia nowego „Kółka” — w dziedzinie grupie „wychowano” już wystarczającą ilość tancerzy i śpiewaków dla zespołu folklorowego. O konsultacje poproszono pana Romanę Kulasa i Zbigniewa Szewczyka z Krakowa; „Kółka” będzie zespołem folklorowym, w którym przeważa folklor, konkretnie jest zespół wawerski. Są kłopoty z brakiem środków finansowych — dyrektorka Jordanowskiego Ośrodka Kultury, Zbigniewa Cwiwicza, Marek KSR-u, który mógłby objąć patronatem zespół.

Centralny Związek Spółdzielni Rekreacji Ludowej i Artystycznego „Cepelia”, Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie, Zarząd Główny Stowarzyszenia Twórców Ludowych — pod patronatem Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — ogłasza konkurs pod hasłem „Ruch ludowy w sztuce ludowej”. Celem konkursu jest umożliwienie ludowym twórcom wypowiedzi artystycznej w związku z 90-leciem ruchu ludowego. Traktując wydarzenia historyczne i wartości tego ruchu jako źródła inwencji i inspiracji twórczej, organizatorzy zachęcają również do wykonywania prac ukazujących wiesi współczesną, zgodnie ze specyfiką i tradycjami danego regionu.

W konkursie mogą brać udział wyłącznie twórcy ludowi. Objęciem on sztukę ludową w następujących dziedzinach: rzeźba, tw. drewna, węgla, ceramiki; malarstwo, tkanwa (tkaniny dwuosnowowe); wyćnianie.

Każdy uczestnik może dostarczyć do

Ruch ludowy sztuce

5 prac wykonanych specjalnie na konkurs i wcześniej nie prezentowanych publicznie. Każda praca musi być oznaczona godłem (pseudonimem wykonawcy) i nazwą obywatela (nazwiskiem) w następującej informacji: tytuł lub nazwa dzieła; rok wykonania; proponowana cena sprzedaży. W odnośnej kopercie załączonej do oznaczonej tym samym godłem ca pracy, należy umieścić wykaz nadesłanych prac oraz imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Prace można dostarczać osobście lub przelać pocztą do 15 kwietnia 1986 roku pod adresem: Państwowe Muzeum Etnograficzne ul. Krakowska 1, Warszawa — a dopiskiem: „Konkurs z okazji 90-lecia ruchu ludowego”. Za uszkodzenie prac podczas przesyłki organizatorzy nie biorą odpowiedzialności. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do

15 maja 1986 roku. Oceny prac i rozdział nagród dokonają powołani przez organizatorów, a zatwierdzeni przez Ministerstwo Kultury i Sztuki — Sąd Konkursowy, w którego skład wchodzi przedstawiciele instytucji organizujących konkurs — specjaliści z zakresu sztuki ludowej.

Przewiduje się przyznanie następujących nagród i wyróżnień:

◆ w dziedzinie rzeźby, tkanwa i malarstwa: 3 nagród pierwszych po 40 000 zł; 6 nagród drugich po 30 000 zł; 9 nagród trzecich po 20 000 zł i 18 wyróżnień po 5 000 zł;

◆ w innych dziedzinach sztuki ludowej: 1 nagrody pierwszej — 20 000 zł; 2 nagród drugich — po 15 000 zł; 3 nagród trzecich — po 10 000 zł i 10 wyróżnień — po 3 000 zł.

paści i z dynem. Dzien ten upamiętnia dzień powstania Ochotnicy Dolnej według projektu znanego rzeźbiarza z Zakopanego, Henryka Burza, a następują ochotniczkami, które w 1925 roku, z okolicznością — Krzyż Grunwaldu III klasy.

I tak do w wielkim skrócie przedstawiam dzieło Ochotnicy. Poznałem je podczas ostatniej mojej tam bytności dzięki doktorowi Stanisławowi Czajko, ochotniczkowi z urodzenia, historykowi, autorowi obżetnej pracy naukowej zatytułowanej „Historia goralskiej wsi Ochotnica 1416—1986”. Do przednich nagród konkursu otrzymała naczelnika gminy Ochotnica Kazimierza Konopki, który zaprosił nas na pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego, historyk, przygotował jubileuszowy Wznowca wsiście doktor Czajka przedstawił ponad pięćdziesiąt minutowy masywny podsumowanie historii wsi Ochotnica. Jej opublikowanie w formie książkowej. A soważ w niej wszystko, czego o dziełach wsi można się dowiedzieć. W tym celu przedstawił nam, starych dokumentów, i księgi metrykalnych drzemających w archiwum Krakowa i Warszawy, od turyści, którzy przyjeżdżają do wsi Ochotnicy w celu wykonywania zbawczych kultury duchowej i materialnej. Zamieszcza

wiel tekst następującego zabrytku piśmiennictwa, pochodzącego z 1823 roku. Ja ze swej strony przyszedłem odzyskać herb wsi, którym pieczętowała się Ochotnica.



Godle gminy Ochotnica z 2 pol. XIX w.

wano niego przedstawiam w niedługo. Wydział mi się po niej, choć i mniejszym przedstawiam. Jest to wizerunek trójką Opatrzności z gałkami lauru, któremu towarzyszy napis: „WIECZNIKOWA OCHOTNICZY”. Zachowany odciśnek pochodzi wprawdzie z

Łączna suma nagród wynosi 600 000 zł. Sąd Konkursowy może dokonać innego podziału nagród i wyróżnień w zależności od ilości i poziomu artystycznego nadesłanych prac, nie zmieniając jednak ich regulaminowo ustalonej wysokości. Fundatorem nagród jest Centralny Związek Spółdzielni Rekreacji Ludowej i Artystycznego „Cepelia”.

Nagrodzone i wyróżnione prace będą ekspozowane na wystawie pokonkursowej w Państwowym Muzeum Etnograficznym. Wreczenie nagród i wyróżnień nastąpi w dniu otwarcia wystawy.

Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo pierwokupu dzieł nadesłanych na wystawie. Prace zakwalifikowane na wystawie, a nie zakupione, zostaną zwrócone do końca 1986 roku na koszt organizatorów.

Dokładnych informacji na temat konkursu udziela Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie.

i dwoje mu spalił. Był to pierwszy, ale nie ostatni ich bunt przeciw państwowemu feudalizmowi. Na krnąrność ochotniczan skarzył się jeszcze w roku 1767, starosta czeszczyński: „ochotniccy stanowią w sobie niepojętą zabornik (... i) inie JW koniencje poczynili, przez co rebeliantami i nieposłusznymi stali się”. A miażdżącą był wówczas Ochotnica 44 roki, dwie karczmie, młyn i mały drewniany kościółek, wzniesiony w XVI wieku na gruncach Ochotnicy. Dnia 15 kwietnia 1816 stolicy benny z 1816 roku, wyposyżony w sprzęty przeniesienie z nowosądeckiego kościoła franciszkańskiego. W 1816 roku Ochotnica obla Ochotnicę Górę i Ochotnicę Dolną, które przynależały do nich przywódców w sposób szczególny zapisał się okres okupacji historycznej. To tu właśnie, pod wodzą Gerców rozwijał się ruch oporu. W roku 1944 powstała nawet Własna Republika Ochotnicka, której rannymi obrońcami byli oddziały partyzantów polskich i radzieckich. Aliazi za ową eszypkę wolności przysłało ochotniczanom drogą żalobną listy „krwawy wiatrak”. Oto 24 grudnia 1944 Niemcy w odwecie za porażkę w utarcze z partyzantami przeprowadziły pacyfikację wsi i całego kółka podlegającego kul plutonów egzekucyjnych zgineło 56 osób. Wiele zagród okupanej

roku 1870, przypisaną jednak, iż sama Ochotnica, powstała w 1823 roku. XVIII i XIX wieku, w czasach rozdziału się samorządu wiejskiego.

Wrótny jednak do jubileuszu. Jedną z nich jest Ochotnica, w której wiodą okolicznościowo uroczystość z nim związana, ale że obchody rocznicy powstania wsi rozciągają się na cały 1986. Początek dla im uroczystości otworzyła sesja GRN w dniu 20 marca 1986 roku, a więc dokładnie w 578 lat od dnia podpisania przez króla Józefa II, który w 1791 roku, w dniu 1 stycznia, w ośmym roku jubileuszowym podjęte zostały różne przedsięwzięcia o charakterze kulturalnym, a nawet politycznym. Przewiduje się więc organizację przeglądów dorobku artystycznego mieszkańców gminy, pleneru malarskiego, wystawy sztuki profesjonalistów i konkursu poetyckiego oraz rozpoczęcie budowy zagrody regionalnej, w której zabezpieczona została najcenniejsza część kultury ludowej i drewnianego Ochotnicy i okolicznych wsi. Ale korona obchodów stanie się z pewnością wydana w formie koncertu, który w 1986 roku nagrota jest wsi autorką doktora Stanisława Czajki. Przekonywan jestem, iż wszystko, co ochotniczanie kulturowo i artystycznie przyczyniło się do ich zapal i przywiązanie do wsi rodzinnej.

— Co to są takie dotychczasowe choroby? — Nie jest to pytanie o katar, czy może o rzeżączkę?

— Te, które pan wymienił — również są zakazane i zaradkowe. Natomiast rzeżączka jest w wielu miejscach, jakże — przechodziły przez nas kontynenty: dżumy, ospy, czy cholery jest już za nami. Medycyna panuje nad nami natomiast. Natomiast w tym, co czynimy naszymi klimacie mamy w zasadzie do czynienia z dwiema jednostkami chorobowymi o charakterze zakaznym, które nie wywołują epidemii. Jedną z wirusowym zapaleniem wątroby znanym pod nazwą żółtaczki zakaznej i z neuroinfekcjami u dzieci, której zwie wada z zapaleniem mózgu i opon, a która są zarzycza) rezultatem powikłań po dość popularnej chorobie dziecięcej zwanej świnka, jak również choroby nasenne.

Zaczynijmy od żółtaczki. Potoczna opinia teści o nią — przykro to mówić — zwyciężyła wśród zdrowia.

— I nie jest to pogląd pobawiony racji. Żółtaczka jest wirus. Występuje on w dwóch postaciach, nazywamy je A i B. W pierwszym wypadku zakaznik następuje wskutek spożycia zakazanych wirusów pokarmów, w drugim natomiast poprzez dostanie się zarazka bezpośrednio do krwi.

— A w jaki sposób może się dokonać poprzez kontakty z zarazona osoba?

— Tak, ale z zakażeniami wirusom typu A mamy do czynienia wyłącznie poprzez zabieg lekarskie, zastrzyki, i może się to dokonać nawet podczas badań profilaktycznych np. przez dotknięcie rąk i przedmiotów.

— No to wiadomo, czy wiadomo, jak wygląda układ procentowy, to znaczy w jakim stopniu siegamy żółtaczce typu A?

— Oczywiście, wiadomo, Typ B uoszczenia się głównie wskutek niedostatków strzykawek jednorazowego użytku. W naszym kraju, w tym obszarze 30—30 procent chorých na żółtaczke.

— Skąd to wiecie?

— Są wykonywane badania laboratoryjne w zakładach zdrowia chorujących na żółtaczke i oznaczamy typ wirusa. Również przebieg choroby, a także czasokres jej ujawniania się jest różny.

— Zaczynijmy więc od typu A. Jakiś artykułko nie może spójniz, by nie zapisać na żółtaczke?

— Oczywiście, niestety, wykonanych w złych warunkach sanitarnych; źródłem zakażenia może więc być zarówno kłębasta wietka przygotowana

przez miostnica tej choroby, jak i nawet woda. Właścicielki artykuły spożywcze: masło, mleko, owoce, warzywa, mięso — mogą być zakażone. Niestety, wniknąć z wirusem można tylko z wodą chorą. Względnie choroby wykryć nie możemy.

— Jesteśmy więc beznadziej?

— Do pewnego stopnia. Wiadomo, że woda, która używana, nie jest zakażona, bo mielibyśmy do czynienia z epidemią. Wszyscy byłiby chorzy. Woda więc, która podlega czestotliwym

— Może Pan jeszcze powie, jakie są objawy żółtaczki chorowania?

— W pierwszym wypadku okres uptywający od chwili zarażenia się do chwili wystąpienia wyraźnych objawów choroby, to znaczy czasokres jej wyłączenia się, wynosi około miesiąca. Dopiero w ostatnim tygodniu pojawiają się oznaczenia, które nie muszą być identyczne z każdym, ale najczęściej odnotowujemy najpierw stan przypominający grype. A wiec biała stawa, pojawia się temperatura, następuje utrata łaknienia, a następnie ścianki

(9) KÓŁKO ROLNICZYCH ZAKAZNYCH

Rozmowa z ordynatorem Oddziału Chorób Zakaznych Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, dr. med. ANDRZEJEM CIKWISKIM.

badaniem, należy starannie myć artykuły przeznaczone do spożycia. Nie zdradzę tajemnicy, jeśli powiem, że w małej ilości winosce Przysietnica koło Świeca Szwajca mały wiatrak najprawdopodobniej do czynienia z zakażeniami wody w jednej ze studziń, bo pochorowali się wszyscy mieszkający domem.

— Tak prawdę mówiąc, to nadal nie bardzo wiado, jak zdrowy człowiek może się chronić przed żółtaczka?

— Jej źródłem jest zarzycza — jak dowodzą dane statystyki WHO (Światowej Organizacji Zdrowia) — ogólny stan higieny kraju. Jeśli ludzie załatwiają swoje potrzeby gdzieś w polanie, jeśli brakuje publicznych szatolów, jeśli nie myją się dostatecznie często — to wirus żółtaczki ma szansę przeniesienia się. Wystarczy, żeby mucha uśladła na przykład człowieka chorego na żółtaczke, a potem gdzieś na pokarmie przeznaczonym do spożycia przez ludzi zdrowych — już wirus, jeśli trafia na podatny grunt, może się rozwinąć. Tylko więc wysoka higiena, mycie rąk po pracy, przed jedzeniem, zmniejsza ryzyko zachorowań.

skóra i widocznie jest ciemne zabarwienie moca.

— A to drugim wypadku?

— Jak już mówiłem, tu źródłem zakażenia jest naruszenie powłok cieleno — dostanie się zarazka do krwi. Najczęściej przyczyna są w tym wypadku po prostu zastrzyki dokonywane tą samą igłą różnym pacjentom.

— Czy gotowanie igieł, ich sterylizacja nie zabija zarazka?

— Nie, jest odporny na temperaturę plus stał stopni Celsjusza.

— A jak są tym drugim wypadku wywołania objawy?

— Przed wszystkim okres wyłączenia się choroby jest dłuższy — wynosi od 3 miesięcy do pół roku. Szalenie trudno jest więc ustalić, kiedy, w jakim miejscu zakażenie nastąpiło. Zakażenie, bo pacjent nie może sobie w ogóle przypomnieć, jak mógł gdzieś do zakażenia. No i same wczesne objawy są nieco inne. Najczęściej pojawiają się najpierw bóle brzucha połączone z nudnościami, a dopiero potem następuje zabarwienie skóry na żółto. Typ B jest dodatkowo o tyle groźny, że znacznie

wzrósł odsetek przypadków żółtaczki przewlekłej w postaci przewlekłej, a te z kolei grożą narządowi wątroby czy nawet mogą prowokować choroby nowotworowe u pacjenta.

— Czy lekarzom są znane przyczyny tego rodzaju skutki zdrowotne, czy przyczyna tego może być jedzeniem, ale wiem, że potężnie Pan czepiałoby nastrazaj. No, a czy lekarzom są znane przyczyny służby zdrowia i oddziale zakaznym szpitala?

— Żółtaczki zaliczone są do naszych chorób zawodowych. Chorujemy, Panie doktorze, nie tylko w naszym szpitalu, ale w wielu innych. Objawy tego schorzenia są bardzo wyraźne. Pojawia się wysoka temperatura, występują silne bóle głowy, wymioty, drżawki, a nawet móżdżek jest utratą przytomności.

— Trezba więc uważać lekarza.

— Tak. Trezba iść do szpitala. Zarówno żółtaczki, jak i neuroinfekcje objęte są w naszym ustawodawstwie dużym ryzykiem. Wzrost choroby, chyba nie mogą się kontaktować z rodzinami, chyba że przez telefon — istnieje bowiem niebezpieczeństwo wystąpienia epidemii.

— Co jest przyczyną neuroinfekcji?

— Wirusy. Podobnie jak grypy czy też żółtaczki, zakażenie następuje przez kropelki śliny.

— Może są jednak sytuacje, w których maleje lub wzrasta ryzyko zachorowania?

— Tak. Gdy człowiek jest słaby, przeziębiony zimą lub przegrzany latem, spocyni, kiedy jest zmęczony po dużym wysiłku fizycznym, kiedy ma gorzą kondycję — wtedy ryzyko zachorowania wzrasta. No, ale czy może być to dla uniknięcia? — niech Pan sam powie. Pamiętaj, że w naszym kraju, że w pracy nad szczepionką przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby są mocno zaangażowane, także w Polsce i może w przyszłości i naszym kraju, będzie to w naszym państwie stosowanie strzykawek jednorazowego użytku i poprawiony stan sanitarny kraju, żółtaczki nie przetrwałby.

— Dziękuję za rozmowę.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

— Tak. Trezba iść do szpitala.

KRZYSZTOF KAWIŃSKI
Ramiakost
Stawurki

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

nadrakim. W dodatku do wykonania w krótkim czasie. A tylko takim sposobem, dostosowując się do żywych odrobów, można pokonać konkurentów, młodych ryki — nowych ramiakomów. Mam przed sobą klamerki i ramiaczka w wersji krajowej i eksportowej. Na tych przyrządach najlepiej widzi, co sąsiedzi stracają, opierając się na tym, że nie doceniamy tego. Zarządzenie odbiorcy dzisiaj się, że opakowania hamują nam eksport. Mówią: „U nas są zaskarżeni, nieleżymy, opakowania, które dostawca sam nie narzuca się z ofertami”.

Nie tylko rodzaj i opakowania utrudniają życie górlikom zakładowi. Centralny zarząd, w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach zrodził się pomysł połączenia podobnych, kooperacyjnych zakładów — w ramach, które by we „wspólnotę”. Ma być ona jakąś sekcją zrzeszenia branżowego. Przy czym także do spełnienia dalszych zadań „wspólnoty” — w tym czasie, nie bierze specyficznych potrzeb. Mógłby innymi właśnie dlatego w Górlach z

SPORT turystyka REKREACJA

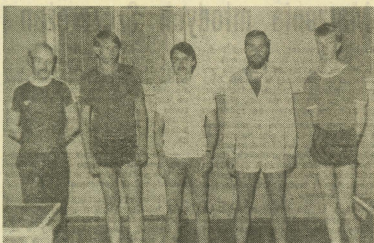
Ping-pong

Dziewięć lat temu powstała w Gorlicach pierwsza sekcja tenisowa przy Zespole Szkół Mechanicznych. Rok później ping-pongistów przyrządnął GKS „Gliniak”. Pismo sukcesów zapoczątkowali następujący zawodnicy: Andrzej Wołak, Kostantyn Mrozek, Wacław Gajdas, Marek Zaleski, Waldemar Czerwak, Wacław Jarkiewicz i Kasielina Weznik. Do ostatnich osiągnięć należą: 4 miejsce Elżbiety Bodak i 9 Jądwił Plechak w mistrzostwach Polski MKS-ów. W hr. Elżbieta swanowała do ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego.

Dzisiaj sekcja ping-ponga skupia 90 zawodniczek i zawodników. Zajęcia treningowe prowadzi: Andrzej Wołak, Kostantyn Mrozek i Jan Gradański. Do wyróżniających się graczy można zaliczyć: Elżbietę Bodak, Jadwigę Plechak, Natalię przepiórkę, Bożenę Konecką, Bogusława Pulteraka, Mariannę Adamian, Kazimierza Weznika, Marka Mroza, Mariusza Sokulskiego, Marka Ryndaka, Marka Świeżickiego, Kasielinę Cherebka. Na bieżąco jednak

W kadry Polskiego Związku Narciarskiego znajduje się trzech zawodników nowogodzieckiego klubu „Jedynka”, bieżące — Marek Bagnicki oraz bracia Marek i Bogdan Marciszewscy (trzech z Marciszów — Piotr odbywa służbę wojskową w Legu Zakopanem). Na awans do kadry liczy Wiesław Cempa, mistrz Polski w kategorii młodzików.

◆ Młodzieżowy Ośrodek Sportowy w Rabce zorganizował mistrzostwa miasta i gminy w tenisie stołowym młodzieżowej sekcji. Wzięli udział zwycięzcy Anny Budnik z Rabki Wyżnej, przed Alicją Karpierz z Krzeszowa i Lucyną Polak z Rzdawki. Drużynowo triumfowała ekipa z szuberczki z gminy „W Rabce Wyżnej”. Turniej chłopców wygrał Henryk Kubacka z Zubrzycy Górnej, wyprzedzając Piotra Słowiaka z Krzeszowa i Piotra Kowalczyka z Zubrzycy Górnej. Drużynowo i miejsce zajęła SP-2 Zubrzyca Górna pozostawiając w



cięższy utworzenie bardzo licznej grupy wstępnego szkolenia. W hr. w masowych turniejach organizowanych przez klub i MOS startowało ponad 500 dzieci w wieku od 4 do 13 lat z Gorlic, Sekowej, Łużnej i Ulicia Gordyckiego.

Na adjecta: mekska drużyna „Gliniak” występująca w rozgrywkach III ligi — (od lewej) trener Andrzej Wołak, Marian Adamiak, Bogusław Pulterak, Marek Róż i Marcin Sokalski.

KRÓTKO

połtim polu szkoły z Chabówki, Krzeszowa, Rabki i Raby Wyżnej.

◆ Mówi pikar sądowego „Startu”, ANDRZEJ ROZKOWICZ: — Naszego biędnego klubu nie stać na zatrudnienie zawodników w zakładach pracy na „Lewych ąstakach”. Pracujemy i trenujemy, kiedy kto może. Są i tacy, którzy przychodzą poświęcić tylko dwie razy w tygodniu i ten przykład. Nie ma u nas żadnej konkurencji, rywalizacji. Ci, którzy są w zespole, muszą grać. I dlatego jesteśmy bueramentem przetrzymującym między okręgowymi i III ligą, gdzie nigdy nie zatrzymamy się na dłużej. Gdy odejdą doświadczeni zawodnicy, „Startu” na długo zmieni z III ligi. W rundzie zdobyliśmy 3 punkty, za co klub zrehabilitował się tak minimalną kwotą, że nie warto

wspominać. Kopemy więc dla przyjemności.

◆ Z okazji 30-lecia gorlickiego POM-u zorganizowano indywidualne mistrzostwa LZS regionu Gorlic w tenisie stołowym. Wśród kobiet zwyciężyła Julia Penkala z Bielanek, przed Krysztyną Wilk i Katarzyną Siliwą (obie LZS „Jutrzenka” Gorlice). Wśród mężczyzn bezkonkurencyjnym okazał się weteran tenisa stołowego Edward Ałopa z Szkowej, przed Tadeuszem Halgasem (LZS „Jutrzenka”) i Dariuszem Thirem z Męciny Wielkiej. Do brzo spisać się również zawodnicy z Łużnej i Stróżówki.

◆ Gorlice mają w kadry kibiców koszykarskich. „Gliniak” wyrafinie prowadzi w tabeli ligi koszykarskich hal (punktuje się zachowanie publiczności oraz organizację meczy). Bravo dla gorlickiej widowni! Nie tak łatwo zdobyć się maksymalnie ocenę, gdy sowa drużyna przegrywa.

Olimpiada pod Giewontem

W dniach 16-20 lutego 1986 roku w Zakopanem spotkać się polonijni amatorzy sportów zimowych. Idea sportowych igrzysk rodaków żyjących na obczyźnie zyskiła już ponad pół wieku. Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy i z Wolnego Miasta Gdańska odbyły się w Warszawie w 1974 roku. Gwiazdą tych zawodów była mistrzyni olimpijska z Los Angeles — Stanisława Walasiewiczowa.

Polonijne Igrzyska Zimowe rozegrane zostaną po raz pierwszy. Będą imprezą cykliczną, organizowaną co trzy lata. Cel jest jeden: zachęcenie środowiska polonijnych wywodzących się z Podkarpacia do zacieśnienia kontaktów z krajem.

Program Igrzysk obejmuje narciarstwo zjazdowe (Kasprowy Wierch), bięgowie, (pod Wielką Krokowlą), łyżwiarstwo szybkie i szacharstwo (na trasie Kalatówki — Kuźnice). Poza zawodami zaplanowano imprezy o charakterze rekreacyjnym, kulturalnym i turystycznym, spotkania z wybitnymi sportowcami, kuligi, wycieczki. Uczestnicy pokrywają część kosztów organizacyjnych dla zawodników, których na wyjazd 100 dolarów, dla osób towarzyszących — 220. Organizatorzy zapewniają zakwaterowanie i wyżywienie, obsługę szesniodniową i opiekę lekarską, namiarki i nagrody. Przewodniczącym zobozem komitetu organizacyjnego zostało przeszedł klub SNFTT — Ryszard Amberek, dyrektor Polskich Kopalni Linyowych w Zakopanem, a kapitanem sportowym — Andrzej Dediwicki, sędzia narciarski FIS. Sportowym organizatorem Igrzysk jest najstarszy klub narciarski SNFT

Stefan Sukiennik

Przebranowa krajoznawstwo

Za przygodną miłośnika gorczańskiej krainy — inżyniera i fotografa JERZEGO DUDY z Krakowa, w galerii popularnego dziennika stołowego, „Expressu Wieczornemu”, otwarta została wystawa 47 białoczerwonych fotografów ukazujących piękną podhalańską dziedzinę — Gorce.

— Dlaczego właśnie te góry? — Mieszkałem w Rabce 14 lat, a więc do dziedzinista miałem je przed oczami, przyzwyczajony w ich wnętrzu sprawy ważne i banalne. Trudno było nie potochać i nie pokusić się o próbe pokonania ich innym. Staram się utrwalić to mnie znane, a jeśli choć trochę innym przesyłać, muszę dobrze się przyglądać i rzetelnie robić, co w rzeczywistości fotograficznym istocie.

— Skąd tytuł wystawy: „Orkanońskie Gorce”? — Akurat przypadła niedawno 110 rocznica urodzin pisarza, a w pierwszym roku w dziedzinie obchodzący będzie Muzeum w Rabce, które do 50 lat jest przedzielnikiem Gorców dla wielu wyruszających w góry łazni, zimą.

— Na zdjęciach przeważa wrok tych gór i tradycje...

— Pokazałem to, co zastanawia i przyciąga uwagę każdego, kto w te góry wędruje. A więc dorodny las,

obfite łąki, świetliste polany, koryta rzek i potoków, łąkiści kał halom i wierchom, kapliczki. To kraina Orkanowa, ale i nasza współczesna. Są miejsca, gdzie czas stoi, czeka jakby na konesera.

— Nie jest to pierzosa systemata gorczańska...

— I chciałbym, aby nie była ostatnia. Wybieram się na kolejną wiosenną zimową po Gorcach. Ta pora roku jest także piękna w gorcach. A wystawiałem kilka razy także w Rabce, trzykrotnie zdobyłem główne nagrody w konkursie „Ocalić od zapomnienia”.

— Czy tylko piękno jest Pana celem w fotografii? — Raczej dokumentalizem, wiernością rzeczywistości! Trzeba więc znaleźć najlepszy punkt widzenia, żeby nie sfałszować uwarunkowań, bez przecinania. W Gorcach jest wiele prawdy o naszym środowisku, o tym, co powinniśmy przetrwać.

— Czy ma Pan jakąś sympanizony temat gorczański?

— Od dawna przymierzam się do pokonania ścieżek i dróg w tych gorcach. Każda pora dnia, pogoda, pora roku, a także polowanie na którejś hal czy potoków lasu — to warunki, które tworzą drogę. A dodajmy jeszcze sposób korzystania z niej, funkcję drogi czy ścieżki, sposoby użytko-

kowania przez ludzi, pojazdy czy zwierzęta, a temat okazuje się niewyczerpanym. Drogi i ścieżki życia i pracy mieszkańców tych gór, każda ścieżka czemś słży, choćby tylko raz do roku.

— Czyli kontynuacja Pańskiej pracy zawodowej u Instytutu Kształtowania Środowiska, gdzie zajmuję się Pan problematyką życia miejskiego, ich nawierzchniami, funkcją społeczną, technikami budowy?

— Owszem, ale najpierw były ścieżki gorczańskie, którym poświęciłem wiele czasu. W tym czasie, Gorców nie da się „pokonać na raz”, a fotografia — jak rzadko która dziedzin — pozwala ukazać przemiany w czasie. Wiele zdjęć gorczańskich „odchodzi”, co obrazami podczas kolejnych wędrowek po gorcach i u ich podnóża.

I chociaż kilka raz rozstawiałem się z fotografowaniem, wracałem, bo nie miałem zamiaru, żeby coś zniknęło bezpowrotnie, bez śladu na negatywie, są na moich fotografiach. Marzy się mi zwolnienie kregu „Przyjaciół Gorców”. Muszę się zejść luzdziej, którzy chcą tę krajinę przywrócić czegoś, a nie tylko z niej brać i rozpraszać.

Rozmawiał TOMASZ KOWALIK

Należy do grona działaczy TKKF, animatorów rekreacji. Wspomocznicy mówią, że jest człowiekiem dobrego serca i dobrej woli. Urodził się w 1923 roku w Starym Sączu. Po zakończeniu drugiej wojny światowej założył tam lokalny sportowy „Kolejarz”. W roku 1958 zorganizował w swoim rodzinnym miasteczku pierwsze w powiecie sądeckim statutowe ognisko TKKF. Starosądziecianin urządził wtedy mistrzostwa narciarskie niestowarzyszonej w biegach i slalomie, zawodnicy sądeckiej, kolarków, lekkoatletów, w siatkówkę i piłce nożnej.

Stefana Sukiennika, wieloletniego radnego, działacza spółdzielczego, związkowego i PRON, szedłego pilarskiego i budowniczego obiektów sportowych oznaczono m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Obecnie — jako wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TKKF — sporo czasu poświęca upowieszczeniu czynnego wyczyniku szczególnie wśród mieszkańców dużej onedli mieszkaniczych. Właśnie TKKF-owska działalność to nie tylko hobby, ale sprawa o istotnym znaczeniu społecznym: zdrowie społeczeństwo — to mniejsze wydatki na leczenie, zwiększona efektywność i wydajność pracy.

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESIAK

◆ Pięćdziesięciopięcioletnia grupa aktywnych zelemeniściowska i gmin Biulet Danaję i Nowy Targ, działała w Tworzydnie w Czechosłowacji na zaproszenie koleżanek z Socjalistycznego Związku Młodzieży. Wymieniano doświadczenia z pracy organizacji. Członkowie ZSMP zwiędali obficie Tworzydnie. Zaprosili bratnią organizację do odwiedzenia Nowego Targu.

◆ W Zarządzie Miejsko-Gminnym ZSMP w Krynicy spotkali się byli działacze ruchu młodzieżowego, by powołać Rejonową Komisję Historii Ruchu Młodzieżowego. Jej przewodniczącym został Andrzej Płasek, dyrektor Zarządu Okręgu PZPR, a zastępcą przewodniczący ZSMP w Krynicy, a sekretarzem wybrano Wiesława Jakubowicza. Rejonowa Komisja Historii Ruchu Młodzieżowego działa już w Nowym Targu, Zakopanem, Babcu, Nowym Sączu, Gorlicach i Limanowej oraz w ZNTK.

◆ Zarząd Gminy ZSMP w Ochotnicy Dolnej wspólnie z Urzędem Stanu Cywilnego zorganizowali uroczyste wręczenie medali i dyplomów z okazji 25 i 50-lecia polskiej młodości. Były tożyszcza, upo-

Z życia organizacji

minki i kwiaty. Kolo w Ochotnicy Dolnej zorganizowało zabawę taneczną.

◆ Junacy z Oddziałów Obrony Cywilnej, członkowie kola ZSMP w Niekoszynie, postanowili w Niekoszynie w czasie społecznym przepracować 3500 godzin, a zarobić 125 tys. zł. przetraceni na ufundowanie Książki dla młodości. W tym celu wybudowała Państwowego Dnia Dziecka w Zakopanem. W rocznicę Rewolucji Październikowej przedstawiciele kola ZSMP i komendant OHP Stanisław Zelek uroczystie wręczyli to książeczki jednemu z wychowanków Dnia Dziecka.

◆ Zarząd Gminy ZSMP i Rada LZS w Leskowej zorganizowały w Zakopanem Gminny Sejmik Turystyczny, poświęcony popularyzacji turystyki i kwalifikowaniu wódr młodzieży oraz organizacji imprez turystycznych i kulturalnych. Podsumowano także akcję „Czyste góry”. Uczestniczyli w Sejmiku: wiceprezydent Gubalowski Najaktywniejsi na Sejmiku byli — Mieczysław Czech, Alina Dudek, Stanisław Jaskiewicz, Barbara Płatecka, Katarzyna Tryga i Henryk Watroba.

◆ Aktywni z Nowego Targu i Białego Danaję dyskutowali nad projektem Ustawy o młodości. Obradowali także Rejonowy Klub Turystyczny ZSMP „Zobójnik”.

◆ Problemy młodzieży robotniczej i sytuacja materialno-ekonomiczna — o to temat posiedzenia Rady Młodzieży Robotniczej ZSMP. Omówiono przygotowanie do turnieju „O złoty czepok pielegnarki”. Wiele uwagi poświęcono przygotowaniu materiałów na plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego.

(foka)

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Adres zespołu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 233-83, wewn. 202.

Eugeniusz Janeczka, absolwent Technicum Mechanizacji Rolnictwa w Marcinkowicach, ma lat 26 i mieszka w wsi Szczereż, położonej w gminie Łącko. Jest jedynym z trojga rodzeństwa, ale tylko on pozostał na wsi. Właśnie prowadzi gospodarstwo od rodziców.

Na rolę gospodarstwa z samobudowni — mówi: „Moje pięciobektowe gospodarstwo ma profil sadowniczo-ogrodniczy, a uboczną produkcję stanowią hodowla bydła rodzimego, Zalatwiam formakność zwierzęta z przeliczeniem gospodarstwa i widzę, jak wiele jest w tym biurokracji.

Uważam, że dla młodych rolników powinno być więcej miejsca, choć zdaję sobie sprawę, że nie tylko młodzi ich potrzebują. Niektóre maszyny roln-

nicze powinny być przystosowane do pracy w terenach górskich. Brakuje materiałów budowlanych, a bez nich trudno modernizować i rozbudowywać gospodarstwa. Nie narzekam natomiast na fachowe doradztwo ze strony Urzędu Gminy czy Okręgowi Doradztwa Rolniczego. Czytam dużo fachowych książek. Samozatrudnienie bardzo pomaga.

— Od siedmiu lat jest przewodniczącym Zarządu Gminnego ZSMP w Łącku. Jak godzinę pracę w gospodarstwie i działalność społeczną?

— Gminnej organizacji przewodniczę od 3 miesięcy. Byłem założycielem i przewodniczącym kola w mojej wsi. Po ciepłej, całonocnej pracy w sądzie i ogrodzie, właśnie w pracy spo-

lecznej znajduję wytchnienie i odpoczynek. We wsi nie mamy klubu; spotykamy się w domkach kolejarzy i koleżanów. Chcemy wspólnie spędzić czas bawić się i cieszyć razem.

— Co uważasz za najważniejsze dla siebie, o czym marzysz?

— Moje prywatne marzenia — to wykończyć dom i urządzić go nowocześnie, znaleźć żonę, która byłaby dobrą gospodynią, a przede wszystkim kochała wiew. Zamierzam społecznie — to uruchomienie wreszcie klubu w Szczereżu. Mamni pomyslenie, wykonałoby się nie bez trudności, ale adaptacyjne. Chciałbym też, aby ruszyła budowa drogi, by mieszkańcy mojej wsi nie musieli tonąć w błocie. Moje życzenie — rozbudowie i umocnienie mojej organizacji.

Rozmawiała
JADWIGA WALCZAK

W świetle przyszłego roku mianem do lat 40. chwile powstania Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Współzawodnictwo z tej okazji to inicjatywa zmiłowska przez delegatów na IV Zjazd ZSMP. Celem współzawodnictwa jest podsumowanie doboru organizacji w każdym środowisku. Kola powinny — na porządek konkretny — pogłębiać znajomość historii Związku. Zespołowy i indywidualny udział we współzawodnictwie będzie wyrazem społecznej i politycznej aktywności młodzieży. Współzawodnictwo na kształtowało potrzebę szlachetnej rywalizacji, przyznając się do wzorowego wypełnienia za-

Współzawodnictwo X-lecia ZSMP

dań oraz wyzwał ambicje przodowania i pracy zawodowej i społecznej. Będzie również służył wewnętrznemu umocnieniu podstawowych opinii i społecznego charakteru Związku oraz doskonałości stylu i metod pracy. W najbliższych miesiącach prezentować będziemy najpóźniej inicjatywy i doświadczenia członków ZSMP i kol.

Kolo ZSMP w Technikum Kolejowym w Nowym Sączu zorganizowało spotkanie z okazji X-lecia Związku. W

świetliku szkoły zebrali się czteremoparć oraz młodzież nieorganizada. Kolejarzy z Zarządu kola przystawili referaty na temat historii ruchu młodzieżowego. Przewodnicząca kola, Azalia Hudzik, przedstawiała program działań w środowisku szkolnym. Młodzi pytali o współzawodnictwo o „Kalmarski Laur”. Podjęto obowiązkowo poszerzenia szeregu kola.

CZESŁAW GOŁONKA



„Jenentur” — biuro dla młodzieży

Rozmowa z dyrektorem Wojewódzkiego Biura Turystyki Młodzieżowej ZSMP „Jenentur” ZYGMUNTEM BOGDANSKIEM

— Czy „Jenentur” jest nagrodzone turystycznym biurem dla młodzieży?

— Z całą pewnością. I nie tylko dlatego, że takie były intencje założycieli. Młodzieży proponujemy niższe ceny. Staramy się obrać zwłaszcza o młodzież szkolną.

— Jakie są one zamiary?

— Na przykład wyjechać do Bułgarii dla młodzieży kosztuje 18.200 zł, zaś dla innych osób, na tzw. wolnym rynku, 17.900 zł.

— Jak uważa, ceny mają być do ofert innych biur działających w Nowosądeckiem?

— Są najniższe, choć walka o klienta powoduje, że i nasi konkurenci obniżają ceny usług.

— Jesteście przedsiębiorstwem samodzielnym i samofinansującym się. Jak funkcjonuje u was reforma gospodarcza?

— Naszym założeniem jest elastyczne ofert, w zależności od potrzeb klientów. W turystyce są lata dobre i złe — ostatnie, niestety, nie należą do najlepszych, z powodu m. in. wzrostu cen artykułów spożywczych i kosztów utrzymania bazy oraz nie sprzyjających warunków atmosferycznych. Logicznym następstwem tego winien być wzrost cen. Jednak nasze usługi nie podrożały, dzięki zwiększeniu wafkanki sprzedaży usług w turystyce krajowej i większej wydajności pracy naszych pracowników.

— Nowosądecki „Jenentur” należy do lat do członków krajowej biur młodzieżowych.

— Nasze Biuro jest jedynym z największych w kraju i zalicza się do

trzech pierwszych kategorii. Pod względem ilości sprzedanych usług zajmujemy w turystyce krajowej II miejsce w Polsce. W turystyce zagranicznej nie prowadzimy się współzawodnictwa, bowiem obowiązuje centralny rozdziałnik grup wyjazdowych i przyjazdowych.

— Czy Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy w Myślicu usprawniłeś?

— W 1985 r. dokonaliśmy gruntownych remontów Ośrodka, na taką skalę praktycznie po raz pierwszy od jego uruchomienia w 1979 r. Szybko dekapitalizuje się sprzęt eksploatowany przez cały rok — to też koszty utrzymania Myślicza na razie przewyższają dochody. KRAM jest jednak integralną częścią Biura i jego niedobory są pokrywamy z usług wypoczynkowych przez inne wydziały. Dofinansowanie Ośrodka nie przeszkadza „Jenenturowi” uzyskiwać dodatkich wyników finansowych.

— A co robicie z nadwyżkami i jakie korzyści mają z tego członkowie ZSMP?

— Nadwyżki budżetowe po zbilansowaniu danego roku przesyłamy do Centrali Biura, a to wraz z Zarządzeniem Głównym ZSMP dokonuje ich podziału. Zarząd Wojewódzki otrzymuje 50 proc., tego co wyprowadzamy. Pieniądze te mogą zostać wydatkowane na działalność społeczno-turystyczną; o ich konkretnym

przeznaczeniu decyduje Komisja Turystyki i Wypoczynku przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP. I tak na każdy członek Związku może — w zależności od aktywności i zaangażowania — mieć dofinansowany wyjazd krajowy i zagraniczny, w wysokości sięgającej 50 procent kosztów.

— Zdarzają się zastrzeżenia co do jakości Waszej oferty, zwłaszcza przy wyjazdach zagranicznych.

— Jak wspomnieliśmy, proponujemy wyższe niż u innych, dostosowane do możliwości finansowych młodzieży. Dlatego baza wypoczynkowa jest skromna, nie zapewniamy minimum wycieczek i średni standard. Wszyscy przed wyjazdem zapoznawani są z warunkami i podpisują na nie zgodę. Wiązkowość wraca zadowolona, ale czy zawsze można wszystkim dogodnie?

*

Z dziennikarckiego obowiązku dodam jeszcze, że Wojewódzkie Biuro Turystyki Młodzieżowej „Jenentur” — jako specjalistyczne agencja ZSMP — organizuje wycieczki turystyczne-krajoznawcze, wczasowe, obozy specjalistyczne, kolonie letnie i zimowe. Ponadto działa wycieczkowniecznie sprężu sportowo-turystycznego oraz oferuje usługi przewodniczkowe.

Przy WBTM „Jenentur” w Nowym Sączu działa jedynie w naszym województwie Klub Pilota wycieczek zagranicznych, grupujący 70 osób.

Biuro jest współorganizatorem szeregu imprez dla członków ZSMP, takich jak Rajd im. Janka Krasiciego, „Bieg Łachów”, Spływ Przyjźni Nowy Sącz — Stara Lubowina, Wycieczki Kolarski dla Nietowarzystwo, KRAM czy SZPAK.

Rozmawiał KRZYSZTOF POPIELA

ZGUBY

KOŁODZIEJ Antoni, zam. Barczewo 18, zgubił prawo jazdy nr 102/10 kAB, AR, wydane przez Urząd Miasta i Gminy Stary Sącz.

SPRZEDAŻ

JAMNIKI drutowe, rolowodowe sprzedam. Kraków, Łużycka 37/38. 4-984

ORGANY K-111 oraz bio-Johann - sprzedam. Józef Płoszka, Kaszka Mała 13. D-70143

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapet, Sławy Sącz, tel.: 89-35.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapet, w domu klienta, agregatem szwedzkim, Orlowski Nowy Sącz, Karłowicza i tel. 33-42.

KUPNO

ZNAKZI czyste, monety, ówcz - kupa, Oferty HUBA "Prasa" Kraków, Wilna 3.

PRZETARGI

Spółdzielnia Kółek i Usług Rolniczych w Starym Sączu ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU OGROKONCZONEGO sprzedaje następujące sprzęty rolnicze:

1. ciągnik C-360, rok prod. 1979, cena 376 671 zł
2. ciągnik C-360, rok prod. 1979, cena 409 425 zł
3. ciągnik C-360, rok prod. 1979, cena 466 744 zł
4. ciągnik C-360, rok prod. 1979, cena 375 540 zł
5. przyczepę D-47A, rok prod. 1979, cena 39 100 zł
6. przyczepę D-47A, rok prod. 1979, cena 61 320 zł
7. browning łazierowa, rok prod. 1975, cena 14 010 zł
8. kultywator, rok prod. 1969, cena 17 000 zł

I przetarg odbędzie się w Spółdzielni Kółek i Usług Rolniczych w Starym Sączu, ul. Żelazna 10 w dniu 17.II.1986 r., o godz. 10, ewentualnie II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, w godzinie po zakończeniu I przetargu.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie SK i UR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, a kupujący - w całość, natychmiast przedkładać do godz. 9, przedkładając następująco: o posiadaniu gospodarstwa rolnego lub nakaz płatniczy podatku gruntowego.

Pow. sprzedaży rolnicze można oglądać w siedzibie Spółdzielni, codziennie w godzinach 7-13.

Sprzedaję bieżące sprządatki w stanie takim, jak w stanie oglądania.

SK i UR zastrzega sobie prawo wycofania poszczególnych maszyn - sprzętu z przetargu w każdym czasie, bez obowiązku podania przyczyny.

K-10065

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Targu Wydział II Karny z dnia 3 października 1984 r. sygn. akt II K 873/84, Józef Smreczek, syn Szymona i Wiktorii, z d. Bąk, ur. 20.X.1960 r. w Ispicy Małej, sam. Lipnica Mała 114, oskarżony o to, że w okresie od lutego do marca 1985 r. w Lipnicy Małej rejonu nowotarskiego przechowywał przyrządy przeznaczone do niedozwolonego wyrobu spirytusów, tj. o przest. z art. 4 pkt 1 ustawy z dn. 22.IV.1959 r., o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusów i na mocy art. 27 § 1 i 2 art. 74 § 1 k.w. karunkowo zawieszono wyrok w wymiarze 1 miesiąca i 30 dni przysługując, że 1 dzień pobawienia wolności odpowiada grzywnie w kwocie 1 900 zł.

II. na mocy art. 9 ust. 1 ustawy z dn. 22.IV.1959 r. o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusów orzeczono przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci 1 kompletu aparatury do wyrobu nielegalnego spirytusów zleponowanego w Urzędzie Skarbowym w Nowym Targu za nr WS VII EW 35/D/85

III. na mocy art. 73 § 1 i 2 art. 74 § 1 k.w. karunkowo zawieszono wyrok w wymiarze 10 miesięcy i 30 dni przysługując, że 1 dzień pobawienia wolności odpowiada grzywnie w kwocie 1 900 zł.

IV. na mocy art. 49 k.k. zarządono podnieść wyrok do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie go w tygodniku „Dunajec” na koszt oskarżonego.

V. na mocy art. 547 § 1 i 2 pkt. 2 art. 3 i pkt. 3 oraz art. 31 i 1 ustawy z dn. 22.IV.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania karnego w kwocie 400 zł oraz opłaty w kwocie 13 600 zł.

K-9367

THE POLIMAR SA — AUTOMOBILKLUB DOLNOŚLĄSKI WROCLAW

OFERUJE

— w sprzedaży cięgieł, po atrakcyjnych cenach, do dewisy (płatne gotówką) lub przelewem z konta „A” i „N”) oraz 10 samochodów, używanych, produkowanych w Niemczech, w Japonii — dostarczanych przez firmy z RFN, Holandii i Francji.

Samochody nabywane u nas zwolnione są od opłat odsetkowych i skarbowlah i posiadają ocenę techniczną zrealizowaną przez PZMOT, klub Polcarski.

- RENAULT
- MERCEDES
- VW PASSAT, GOLF, JETTA
- OPEL ASCONA, REKORD
- AUDI 80
- AUDI 80
- FORD GRANADA
- PEUGEOT 305, 405, 505
- FIAT RIMOR, REGATA, 131, 132, ARGENTA

i inne (cena w DM i dol. USA. Jest uzależniona od roku produkcji, stanu technicznego i wyposażenia dodatkowego samochodu).

Zapraszamy do składów komercyjnyh w Wrocławiu przy ul. Partyzantów 21 (wzrost od ul. Józefa) i tel. 81-15-16 (dla osób niepełnosprawnych) i „Wrocław”, codziennie w godz. 8-17 i w każdą sobotę i niedzielę w godz. 8-14.

K-6078

Ośmiesięczniemu orzeczeniem Kolegium Rejonowego d. Wyroczyciel przy Naczelnicu Miasta i Gminy w Limanowej z dnia 28 sierpnia 1985 r. nr rej. 6130/432/85, Józef Pawłowski, syn Władysława, urodz. 12.VIII.1951 r., zam. Wronowice 3, obwiniony o to, że dnia 17 lipca 1985 r., o godz. 9,30 w miejscowości Lasowa kierował ciągnikiem rolniczym marki Ursus, nr rej. N5T-4584 po drodze publicznej będąc w stanie po spożyciu alkoholu nie został uznany winnym popełnienia wykroczenia zarzucanego mu we wrośniu o ukaranie i nie wymierzono mu kary.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium d. Wyroczyciel przy Wojewodzie Nowosądeckim jako II instancji, z dnia 1 października 1985 r. nr rej. 6130/515/85, Józef Pawłowski, syn Władysława, urodz. 12.VIII.1951 r., zam. Wronowice 3, obwiniony o udzielenie odwołania wniesionego przez RUSW w Limanowej od orzeczenia wydanego przez Rejonowe Kolegium d. Wyroczyciel przy Naczelnicu Miasta i Gminy w Limanowej, moją którego uwróżniono obwinionego od zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 kw orzeczono:

1. uchylić zakazujące orzeczenie Kolegium I instancji
2. uznać obwinionego winnym popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 kw
3. ukarać grzywną w wys. 12 000 zł
4. jako karę dodatkową orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 24 miesięcy, zaliczając na poczet tej kary okres zatrzymania prawną jazdy, tj. od dnia 17.VIII.1985 r.
5. podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w tygodniku „Dunajec” na koszt obwinionego
6. na zasadzie art. 25 § 1 kw orzeczono zastępczą karę arestru 34 dni przysługując 1 dzień za równoważną grzywnę 500 zł
7. orzeczono zapłatę kosztów chemicznego badania krwi w wys. 300 zł i kosztów postępowania w I instancji w wys. 150 zł.

LYCJACIE

Km.202/86

Komornik Sądu Rejonowego w Limanowej podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30.IX.1985 r., o godz. 10 w budynku Sądu Rejonowego w Limanowej przy ul. J. Marka 19 odbędzie się II licytacja nieruchomości stanowiącej parcelę budowlaną nr 3010/1, o pow. 1646 m² wraz z kurkuciem, położonej w Koninie, gm. Niedźwiedz, będącej własnością ob. Pałec Kacyszofa i Bogumny.

Cena oznaczenia wynosi 2 300 000 zł.

Cena wywołania wynosi 2 133 000 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. sumy oznaczenia należy złożyć najpóźniej w przeddzień licytacji, w kasie Komornika Sądu Rejonowego w Limanowej.

Komornik Sądu Rejonowego w Limanowej
Jęczy Sikoradek

K-9099

Kopalnia Węgla Kamiennego „ZIEMOWIT“

w Tychach-Lędzinach, ul. Pokoju 4, tel. 277-042 wewn. 56-63-54

PRZYJMUJE SIĘ

mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat do pracy pod ziemią

Pracownicy do pracy gwarantujemy:

- ▲ wynagrodzenie wg Urzędu Zbiorowego Pracy obowiązującego w górnictwie
- ▲ dodatek stabilizacyjny
- ▲ dodatek rozłogowy
- ▲ specjalne wynagrodzenie z Karty Górniczej
- ▲ dopłat węglowy
- ▲ nagrody roczne w kw. 13 i 14 pensja oraz nagrody z tytułu
- ▲ nagrody barłochowa w wysokości miesięcznego wynagrodzenia
- ▲ nagrody jubileuszowe za 15, 20, 30, 35, 40 i 45 lat pracy
- ▲ jednorazowa pożyczka na zagospodarowanie w wysokości 100 000 zł dla pracowników, którzy zawarli związek małżeński 30 i LUTEGO 1983 roku. Pożyczka umarzana jest po 3-letu latach niemiesanej pracy
- ▲ pożyczka na zagospodarowanie w wysokości 50 000 zł dla osób podejmujących pracę po odbyciu zasadniczej służby wojskowej, umarzana po roku niemiesanej pracy
- ▲ możliwość podnoszenia kwalifikacji na kursach wewnątrz-zakładowych oraz technikum dla pracujących
- ▲ dysponujący obfodami wczasowymi i kolonizacją nad morzem, w górach i na Mazurach
- ▲ przy kopalni organizowana jest spółdzielnia mieszkaniowa, która w krótkim czasie będzie gwarantowała uzyskanie mieszkanca
- ▲ dla pracowników zamieszkałych w zakwaterowaniu w Domu Górniczym przy kopalni z codziennym wyżywieniem są znaczna dopłata pensji
- ▲ przy kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach górniczych młodzież w wieku od 15 do 16 lat

UCZNIOM ZAPEWNIAMY SIĘ: wyżywienie, zakwaterowanie, umundurowanie oraz pomoc materialną w wysokości:

- w klasie I w granicach — 5 000 zł
- w klasie II w granicach — 7 000 zł
- w klasie III w granicach — 10 000 zł
- ▲ absolwenci po ukończeniu nauki w ZSG — otrzymują jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 150 000 zł. Pożyczka umarzana po 3-letu latach niemiesanej pracy
- ▲ wyróżniający się uczniowie ZSG mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górniczym przy kopalni

WYMAGANE DOKUMENTY PRZY PRZYJĘCIU: 1) dowód osobisty, 2) książeczka wojskowa, 3) legitymacja ubezpieczeniowa, 4) świadectwo pracy, 5) świadectwo szkolne.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Komornik D. Jurdz do kopalni — w dworca PKP Katowice autobusami nr 31, 95 i 137.

K-9453

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Kasia, Jurek Lesiak, Adam Gogorczak (redaktor naczelny), Franciszek Paik (redaktor techniczny). Adres redakcji: 33-200 Nowy Sącz, Al. Wolności 45. Telefony: 22-25-48, 22-75-88, wcz. 101, telex: 022249. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Partyzantów 21 (wzrost od ul. Józefa) i tel. 81-15-16 (dla osób niepełnosprawnych) i „Wrocław”, codziennie w godz. 8-17 i w każdą sobotę i niedzielę w godz. 8-14.

Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glinka (sta-redaktora naczelnego), Lucyna (redaktor graficzny), Krystyna Podhóra (sta-sekretarz naczelnego), Michał Sroka (redaktor techniczny). Adres redakcji: 42-200 Częstochowa, ul. Wolności 1, pok. 58, telefony: 22-25-48, 22-75-88, wcz. 101, telex: 022249. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe w Krakowie, ul. Wilna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Partyzantów 21 (wzrost od ul. Józefa) i tel. 81-15-16 (dla osób niepełnosprawnych) i „Wrocław”, codziennie w godz. 8-17 i w każdą sobotę i niedzielę w godz. 8-14.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilna 2, 31-407 Kraków, telefon krajowy. Za treści ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumerata za złeczeniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 24, 00-950 Warszawa, konto NBP XV. Prenumeratę indywidualną w miastach dokonują wpłaty na poszczególne kwartally na IV kwartał.

PROGRAM I

18.10. Powstańca opowieść — „Piłki jest dzień”
18.20 Program dnia
16.30 Dla młodych widzów — „Zabójca 3”
16.50 „Piątek z Panckracym”
17.30 DT — wiadomości
17.30 „Życie w krajoznawie”
17.50 „Piłkarska kadra czeka”
18.00 „Bez próby”
18.10 „A i trochę...”
18.20 „Studium”
19.30 Dziennik
20.00 „Monitor rządowy”
20.10 „Powstańca opowieść” (6) — ostatni odcinek serialu w CSRS
21.50 DT — wiadomości
22.45 „Zawiesz po sił-sej”
23.25 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „Pobocza sportu”
17.50 „Zatrzymane w kadrze”
18.10 „Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
18.50 „Pragmat”
19.30 Dziennik
20.00 Galeria świata — „Erzaltat” (8)
20.30 „Benta Tyszkiewicz o sobie” (1)
21.10 „Anizyński świat prof. Kawczaka”
21.30 Film fabularny
21.35 „Sto krytyczny”
23.50 Wieczorne wiadomości

SOBOTA — 14 XII

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na dykane”
9.00 „Sobótka”
10.30 DT — wiadomości
10.40 „Jubileusz” reportaż
11.00 „Barberry”
11.30 „Na krzewioli świata”
11.50 „Galeria sił milionów”
12.30 „Siedem anten”
13.15 „Artyficyjny” — reportaż
13.35 „Kino fabularny” — reportaż
14.00 „Konto „M”
14.30 „Magazyn lotniczy”
15.00 DT — wiadomości
15.10 Z kalendarza dramatu powieściowego — Aleksander Pułaski „Borys Godunow”
17.05 „Człowiek dla człowieka” — magazyn PCK
17.20 Lotowanie Dużego Lotka
17.35 Studio sport
18.00 „Kram”
19.00 „Drivny świat kota Pilemowa”
19.10 Z kalendarza wśród zwierząt”
19.30 Dziennik
20.00 „Srebrne marzenie” — film fab. prod. ang.

19.50 „Cra” — magazyn publicystyczny
22.40 DT — wiadomości
22.45 Wiadomości sportowe
23.00 „Koh mo! bogu niepotrzebny” — wiadomości polityczno-murzyne
23.50 Kino nocne — „Deps” film fab. prod. jug.

PROGRAM II

15.00 Powitanie
15.05 „5 — 10 — 15” zespół „Dom” przedstawi
16.25 „Auto-moto fan klub” i „Widectwa”
17.35 „Bać się nie kryć” — film dok. prod. RFN

CIĄG DALSZY ZE STR. 10

twarzą, przypominającą twarz chorych dzieci. Wniosły i pogardliwy wyraz rysów stanowił na niej taki sam kontrast, jak i świeżość w czerwonych obłóczkach ogromne niebieskie oczy, patrzące z jawną ironią. Pod ich spojrzaniem Dyzna zniechęcił się, tym bardziej, że młody człowiek stał przed nim i przyglądał się imperymendo.
„Ki diabeł!” — pomyślał Dyzna.
Ten zaś wyciągnął w jego kierunku bardzo długie palec wskazyjący i zapisał szerczącym głosem:
— Kto pan jesteś?
— Nie wiadomo, co zrobić, Dyzna wstał.
— Jestem administratorem, nowym administratorem...
— Nazwisko?
— Dyzna, Nikodem Dyzna.
— Piesek ujadł, skacząc pokracznie wokół nog swego pana.
— Tak? Dyzna?... Słyszałem. Jestem hrabia Pomirski. Siadaj pan. Cicho, Brulion, wstążki, panie Dyzna, nazwałm tak pana, bo w tym mądrego sensu, a ciękawy jestem, dlaczego pies ma nazwać się z sensem? Siadaj pan!
Dyzna usiadł. Ten hrabia spawiał na nim jakiegoś niesamowite wrażenie, w którym były i strach, i obrzydzenie, i ciękawość, i współczucie.
— Słyszałem — ciągnął hrabia, oblicząc ję-



PONIEDZIAŁEK — 16 XII

PROGRAM I

18.30 Kronika
19.00 „Spektrom”
19.30 Dziennik
20.00 „Ze statką na ty”
20.55 Filharmonia „Dwójki”
21.15 „Tydzień w polityce”
21.30 „Studio 11”
21.35 „Róża i Dubina” (5)
23.05 „Wieczór autorów!” — Barbara Plak
23.40 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA — 15 XII

PROGRAM I

8.15 Program dnia
8.30 „Tydzień” magazyn relacyjny
9.00 „Teleranek”
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Afryka (6)” — ang. serial dok.
11.05 „Odcinek od zapamiętania”
12.00 „Uśmiech sekundy” (6) — serial prod. włoskiej
12.50 „Televizyjny koncert żywcem”
13.35 „Wycieczny wrot” — filmowy portret współczesnego piosarza, muzyka, reżyseria Leopolda Buczkowskiego.
14.55 „Krań za miastem”
15.00 DT — wiadomości
15.05 Teatr dla dzieci — Hanna Janowska — „Piłkasi i Przyrodniki”
15.45 „Studio 11”
18.30 „Antena”
19.00 „Mail mieszkańców wędliwych gór”
19.30 Dziennik
20.00 „Pan na Żoławach” (4) — serial TP red. Byłwster Szayko wykł. Teresa Lapowska i Inni
20.35 „Pegaz”
21.30 „Spotywanie niedziela” — lotowanie prod. finałowych mistrzostw świata w piłce nożnej w Meksyku.
23.15 DT — wiadomości

PROGRAM II

10.05 Film dla niesłyszących — „Pan na Żoławach” (4)
11.00 „Paśka” — „Zadziwione armbroje”
11.30 Lokalny koncert żywcem
11.55 Powitanie
12.00 „Kwadrasz z bejbasem”
12.15 DT — wiadomości
12.30 „Jutro poniedziałek”
12.50 Kino familijne — „Serce” (3)
13.50 „Tajemnice, sensacje, zagadki” (1) — „Grot”
14.30 „Kino-Oko”
15.15 „Tajemnice, sensacje, zagadki” (2)
15.30 „Tajemnica Gór Sowiich”
16.00 „Odcinek miejsce na ziemi” (7)
17.00 „Przeboje Bogusława Karyszkiewicza”
18.00 „Tajemnice, sensacje, zagadki” (3)
18.20 „Słynne dzieła, słynni wykonawcy”
19.00 „Wywiady Ireny Dziedzieli”
19.30 Dziennik
20.00 Studio sport
21.00 „Sensacje XX wieku”
21.25 „A, Klauzliusz” (7)
23.30 Wiadomości
23.25 „Szeptnik czterdziestoletni”

PROGRAM I

16.35 Program dnia
16.30 „Encyklopedia TDC”
16.55 „Zwycięzcy”
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Siawia wzięta, Siawia nił żyć!” (16)
18.30 „Echa studiów”
19.00 „Kalendarz sikorki”
19.30 „Laboratorium”
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizyjny — Stanisław Przybyszewski — „Złote rano”
21.45 DT — komentarze

22.05 Seans filmowy „Pegaza”
22.35 DT — wiadomości
22.40 Język niemiecki — lekcja 9.

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 „Savoir-vivre na catering osoby 1 skąd”
17.30 „Moja muzyka” — Henryk Konikowski
18.00 „W kronice własnej”
18.20 „Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.00 „Piękni i wspaniali”
19.30 Dziennik
20.00 „Z dymkiem cygara”
20.15 Oblicza polskiego kina — „Wędki wyroków toczek”
22.00 Studio sport
22.40 Wieczorne wiadomości

WTOREK — 17 XII

PROGRAM I

10.15 Film dla 2 zmyślny — „Bel Ami” (3)
10.25 Program dnia
16.30 „Akademia muzyczna”
16.55 Dia dzieci — „Cojak” — teletariet
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Gazeta Bolesława”
18.00 „Televizyjny informator wydawniczy”
18.15 „Z filmoteki 40-lecia” — portrety
18.30 „Jestem gros”
19.00 „Sasiedzki”
19.10 „Klinika zdrowego człowieka”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Bel Ami” (3) — franc. serial
21.45 DT — komentarze
22.05 „Spór o gospodarkę”
22.45 DT — wiadomości
22.50 Język angielski — lekcja 9.

PROGRAM II

16.50 Program dnia
17.00 „Spróbuj sam”
17.15 Literatura i ekran — „Wystrzał” — film prod. pol.
17.30 Kronika
18.00 „Jarmark”
18.30 Dziennik
20.00 „Goręca linia”
20.15 „Filofonia techniki czy ewolucja?”
20.45 „Powroty”
21.15 „Portret klasy” — program publ.

21.45 „Strach przed życiem” — dramat psych. prod. RFN
22.30 Wieczorne wiadomości

ŚRODA — 18 XII

PROGRAM I

10.10 „Człowiek dnia wczorajszego” — film prod. RFN.
16.25 Program dnia
16.30 „Krag” — magazyn harcerszy
16.55 Dia dzieci — „Tik — tak”
17.20 DT — wiadomości
17.30 Lotowanie Express Lotka i Melejo Lotka
17.40 Film fabularny
18.40 „Radar” — wojak, mag. filmowy
19.00 „Przygodz kilka wrażeń świata”
19.10 „Archiwum XX wieku”
19.20 „Dziękuję”
20.00 Publicystyka
20.15 „Człowiek dnia wczorajszego” — film fab. prod. RFN
21.05 „Porcja obywatelska”
21.40 DT — wiadomości
22.45 Język rosyjski — lekcja 9

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 „Poradnik kliniki zdrowego człowieka”
17.30 „Salon muzyczny”
18.20 „Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika
19.00 „Wędki w światłach estrady” — Twiżew (1)
19.30 Dziennik
20.00 „Co pana do nas sprowadza?”
20.15 „Dookoła świata”
21.00 Studio sport
22.10 „Osadźmy sami”
22.35 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK — 19 XII

PROGRAM I

10.10 „Ballada o meczyszczach” — film prod. bulg.
16.25 Program dnia
16.30 Dla młodych widzów — kryptonim „Kino”
16.55 „Był sobie człowiek” — franc. film anim.
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Mówimy otwarcie”
17.55 „PZU informacja”
18.00 „Poligon” — wojak, mag. publ.
18.30 „Sonda”
19.00 „Nowi sprzedawcy”
19.10 „Dom rodzinny”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji — Władysław Lysyński — „Selekcja III”
20.30 DT — komentarze
22.15 „Interstadio”
23.15 DT — wiadomości
23.20 Język francuski — lekcja 9

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 „Spróbuj sam”
17.15 Literatura i ekran — „Wystrzał” — film prod. pol.
17.30 Kronika
18.00 „Jarmark”
18.30 Dziennik
20.00 „Goręca linia”
20.15 „Gdańskie wieczory baletowe”
20.45 „Variete, variete” — program rozsz. prod. RFN
21.15 „Gwiazdy wielkiego sportu”
21.40 „A b c” — teletariet języczny
22.35 „Teilige i Koleoty w Polsce”
23.05 Wieczorne wiadomości

szniet Kunik, chamaki bastard Kunik; Kun-ki! Kun-ki! Powtórz pan, panie Kunik! No! — Kunik — wyśpokiwał Dyzna.
Ponimirski upokoił się i usiadł, a nawet uśmiechnął się.
— Nie wiedział pan o tym? Moi Brat-z-tyż tego nie wiedział i nawet łacił się do mego zwagierka, poki ten go nie kopnął. Bydli! Zamyślił się i dodał:
— Oba! i Kunik bydle, i pies bydle. Zreszta i ja jestem bydle...
— Wybuchnął niespodziewanie śmiechem.
— Przepszpanam pana za szczerść, się i pan jested bydle.
Śmiał się dalej, a Dyzna skostnował w duchu:
„To waria!”
— Myślał pan, że jestem warialem? — chyweć go nagle za rękę Ponimirski i zbliżył twarz do jego twarzy.
Dyzna wzdrygnął się.
— Nie — rzekł niepewnym głosem — co znów, broń Boże...
— Nie zaprzeczaj! — krzyknął hrabia. — Ja wiem! Zreszta, na pewno Kunik uprzędlł pana. A może moja siła nie jest tak pan, bo w końcu i ona demoralizuje się przy tym wierzpu, przy tym szakalu. Co Nina panu mówiła?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ciekawostki

Utracilem radość... pocałunku

Dontyeta z Bona szkodząca została na zapłacenie 4 500 marek tytułem odszkodowania za wadliwie usunięcie zęba jednemu z pacjentów. Motywując swą skargę, wspominał pacjent odwiedzający, że po ekstrakcji zęba nie może się całować, gdyż odczuwa bardzo niemiłe sensacje, spowodowane uszkodzeniem nerwu podłoża zębego.

Utracilem całą przyjemność, jaką daje pocałunek — powiedział pokrzywdzony, podkiszając, że jego szanse matrymonialne uległy przekreśleniu, gdyż na myśl o całowaniu jakiegokolwiek kobiety dostaje gwałtowne bóle w zębach.

Superlingwista

46-letni mieszkaniec Kanady, znający 42 języki, obecnie umieszający zostać w najwymagającym się wkrótce ukazać nowym wydaniu Księgi Rekordów Guinnessa w kategorii „Najlepszy żyjący lingwista”.

Poprzedni rekord ustanowiony przez tłumacza Organizacji Narodów Zjednoczonych, wynosił „tylko” 28 języków.

„Hotele-kapsułki” w Japonii

Japońskie minihotele, w których nocążyła posiadają relaksację i odwołania się od kłopotów domowych, cieszą się coraz większym powodzeniem. Umiarłowa cena i wygodna lokalizacja tego typu hoteli, działających w różnych miastach Japonii, przyciąga licznych klientów, oferując maksimum wygody na powierzchni najmniejszego pomieszczenia i osobie.

Według przeprowadzonego sondażu, większość użytkowników hoteli-kapsułek korzystała z chwilowego schronienia poza domem na „barach” małychkij, imi posiadłości na prosty odpoczynek w samotności... możliwość skomunikowania od czasu do czasu z wybranego przez siebie programu telewizyjnego bez konieczności liczenia się z gustami innych domowników, zwłaszcza dzieci, które uważają telewizor domowy za swą domowę.

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

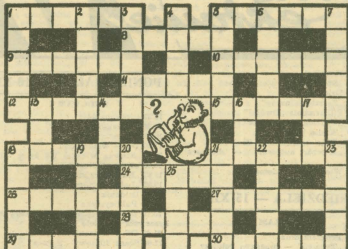
KARIERA NIKODEMA DYZYM

— 11 —

Natiematni żywy jak rzeź Kunciki nie ustawał w obnabianiu gospodarki koborowskiej. Otwierał szafy, szuflady, wyciągał jakieś segregatory, rachunki, korespondencję i mówił bez przerwy. Nikodem błysk już był rozpaczy, gdy staruszek zabrawszy w małych rączkach grubą plikę ksiąg i papierów, zakończył:

— Widzę, że pan jest już trochę zmęczony, wróżka, należy się trochę wypocząć po porożeniu. Zatem jeżeli pan pozwoli, wrzucę te materiały odesłkę do pańskiego pokoju, a pan może być wieczornik przeżyć. Dobrze?

— Dobrze, z przyjemnością.



KRYŻÓWKA NR 45

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 21 grudnia br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 43

POZIOMO: 1) menuet, 2) Irkuck, 3) alwan, 4) skuter, 10) błonka, 11) Łąckę, 12) Łeśko, 13) sobota, 18) szroga, 21) empara, 24) gacek, 28) bania, 27) rogaj, 28) derma, 29) anemcia, 30) nitina.

PIONOWO: 1) masaż, 2) Uska, 3) Iarło, 4) owoc, 5) Indos, 6) kłomb, 7) klasa, 12) erg, 14) szes, 18) ahm, 17) tur, 18) zebra, 19) opium, 20) agada, 21) ekran, 22) pegas, 23) etyka, 25) cera.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 43, drogą losowania nagrody otrzymują: Adam Masuga z Limonowej oraz Ryszard Rolka z Nowego Sącza.

Nagrody książkowe przesłany pocztą.

Maria Stefanowska



Góralu, czy ci nie żal
Kryzysu?
Żal?

Ej, coś pan!...
Niech żyje kryzys,
Niech żyje,
Niech żyje!
Gdyż wiem, że ży!
Bo piję,
Bo piję
I coraz grubszą,
Obłapiam Marynel!

— A nie zdziwnąłby się pan teraz, kochany panie Nikodeme, co?

— Wie pan, że rzeczywiście...

— No, to przyjemnej drzemki, odpowiadając pana. A niech pan łaskawie zwróci uwagę na daty w korespondencji z Dyrekcją Lasów Państwowych. Przecie to skandal, żeby przesyłano sprawy po trzy miesiące bez odpowiedzi... No, ale o tym potem. Niechże pan wypoczywa. Kolażę mamy o śmieci.

Nikodem zdjął buty i rozciągnął się na kanapie, lecz zasnąć nie mógł. Myślał kłębny się pod czołosek dokuczliwie, niemal bólesnie. Co robić? Co robić?... Czaj z miazga zryzygnować ze wszystkiego i przynajmniej się starannu, czy próbować zorientować się w materiale tak bezładnie trudnym i skomplikowanym?... Gdyby potrafił tego dokonać, mogłoby się utrzymać w Koborowie ze dwa, może trzy miesiące... Bo dużej ładno miara nie wytrwa. Przecie stary po to zaangażował, by on u ministra wyrobił te różnie ustępstwa... „Taki cwany pierdak, a sam siebie nabeł...” Jak by to sobie porównać? Szlag może trafić...

Długoodłonne wypoczywanie zmoczyło go jeszcze bardziej niż cały ranek i przedpołudnie, tak pracownie spędzone. Wypalił kilkanaście papierosów i dytm, nabiepniający pokój, zaczął go męczyć. Wstał i przeszedł do sąsiedniego gabinetku. Na biurku leżała cała plika ksiąg i dokumentów, z którymi się miał zapoznać.

— Zaklął w duchu i zawońcił. Przypomniał sobie,

HOROSKOP

BARAN: twoje podejrzenia chyba się sprawdziły — nie staraj się tylko za wszelką cenę ich potwierdzić, nie zawsze przecież musisz mieć rację.

BYK: nie obmyślaj najlepszych sposobów załatwienia sprawy, nie szukaj posłańców — powinieneś sam podjąć moją rozmowę i wszystko wyjaśnić.

BŁĘZNIĘTA: jeśli jesteś nakłoniony, to najlepszy czas na wielkie uczucia! Wzruszyć użyj się szczerwie, musisz tylko słuchać swoje serce.

RAK: nie powinieneś uciekać się do ludzi, jeśli raz zrobił błąd to wcale nie znaczy, że do końca życia będą błędzi.

LEW: nie wdawaj się w żadne intrzygi, powinieneś mówić to, co naprawdę myślisz, bez uwzględniania wszystkich okoliczności — w ten sposób możesz bez szwanku wyjść z najbliższych konfliktów.

PANNA: zwróć większą uwagę na swój zewnętrzny wygląd, spróbuj coś zmienić, przełamaj niecierność, które wpadły — porwać ci się samopoczucie.

WAGA: jeśli ktoś oczekuje twojej pomocy — jeśli potrafisz to zrobić, to dlań jak długo się decydujesz? — nie zawsze najlepiej jest stać na uboczu.

SKORPION: nie wstawaj, żeby wszyscy interesowali się tym, co ci właśnie planujesz — daj im czas na własne zajęcia.

STRZELEC: zniżaj uczucie, byś skłonny kosztować tego, czego ty chcesz. W ten sposób nie udzie się do tego przyzwyczajają i nie przejmują się tym zbyt.

KOZIOROŻEC: nie poważaj wszystkich dookoła, nie wykroczaj każdej sytuacji, aby powiedzieć, jak wien leniej — spróbaj posłuchać, co mówią na ten temat inni.

WODNIK: zbyt łatwo, zbyt szybko poddajesz się emocjom, błyskawicznie wyrabiasz sobie opinie o innych ludziach, wstaje trykło jedno spojrzenie — możesz się mylić!

RYBY: przydadby ci się więcej humoru, nie bierz wszystkiego na serio — może dlatego tak często jesteś niezadowolony z życia?

że może otworzyć drzwi na taras i wyjść do parku.

Park, znakomicie utrzymany, musiał zajmować większą przestrzeń, gdyż Nikodem, wciąż idąc przed siebie, nie mógł dojrzeć końca. Wśród starych drzew, kaszalów, lip i klonów biegły we wszystkich kierunkach gładkie, jak kropki wody do siebie podobne ścieżki i dróżki. „Tu i zabłądził łatwo” — pomyślał Dyzym i rozszalał się. W każdym razie pilnie jest w północnej stronie.

Tu i ówczas pod wielkimi drzewami znajdowały się kamienne lub drewniane ławki. Po kilkunastu minutach przechadziaki Nikodem wybrał jedną z nich, znajdującą się w gęstym cieniu, i usiadł. Natychmiast porożyci drzewca myśli: co robić, jak sobie dać radę, co wykombinować?

Wtem usłyszał gwizdanie, a pół chwili szybko kręcił tuż za sobą. Obrócił się. Wskazywał jakiegoś człowieka, który widać uśmiechał się, wyciągał rękę, z polskajacym monokłem w oku. Tuż za nim biegł na krzywych nóżkach miniaturowy ratelotek o głowie niepotrzeba. Płesek dostrzegł Dyzyma i zaczął uciekać. Wówczas człowiek zatrzymał się, zmierzając Nikodema wzrokiem i skierował się ku niemu. Mogł mieć około trzydziestki, szczupły, wysoki. Wzrost jego przedziwna jeszcze bardziej nieproporcjonalnie długą szyją, zakończoną bladą, malutką, a okrągłą